

Od dzisiaj

za tydzień

niedzielne

wydanie

„Głos Wielkopolski“

10 stron

Od 1 kwietnia

w każdą

sobotę

i niedzielę

10 stron

12 kwietnia br.

posiedzenie Sejmu PRL

Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Rada Państwa postanowiła zwołać trzecią sesję Sejmu VI kadencji z dniem 26 marca 1973 roku.

Prezydium Sejmu ustaliło, że pierwsze w sesji wiosennej posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odbędzie się w dniu 12 kwietnia 1973 roku. (PAP)

Zakończenie

obrad w Berlinie

W stolicy NRD zakończyła w sobotę dwudniowe obrady Komisja Polityczna Międzynarodowego Komitetu Bezpieczeństwa i Współpracy Europejskiej. W obradach uczestniczyli przedstawiciele 20 krajów. (PAP)

Wiosna estradowa w Poznaniu



Wczoraj rozpoczęła się w naszym mieście II Międzynarodowa Wiosna Estradowa. Otworzyli ją występy zespołów radzieckich, m. in. grupy „Lajne” (na zdjęciu).

Omówienie wczorajszych występów drukujemy na str. 2. Fot. — „Głos”

„Konstanty Maciejewicz” zbliża się do Hornu

Do PLO nadeszła depesza od kpt. Tomasza Zydlera dowódcy jachtu „Konstanty Maciejewicz”, który jest trzecią polską jednostką dokonującą objęcia przylądka Horn. 18 bm. jacht opuścił ostatni przed Hornem port — Puerto Desado i obecnie jest już prawdopodobnie na wysokości przylądka We dług przewidywań żeglarskich fachowców — 24 bm. nasi żeglarze powinni wchodzić w cieśninę de la Maire oddzielającą Ziemię Ognistą od wyspy de los Estados.

W odróżnieniu od „Poloneza” i „Eurosa”, które ostatnio sformowały Horn płynąć z zachodu na wschód, „Konstanty Maciejewicz” daży w odwrotnym kierunku. (PAP)

LOGODA

Stoncznie i ciepło. Temperatura maksymalna od 14 st. na wschodzie do 18 st. na zachodzie. Wiatry słabe o kierunkach zmieniających.

GŁOS WIELKOPOLSKI

NIEDZIELA

POZNAN
25/26 III 1973
Wydanie A

Rok XXIX
Nr 72 (9044)
Cena 50 gr

Do 5 kwietnia br w Wielkopolsce

Wybory w terenowych ogniwach związków zawodowych

W połowie marca br. rozpoczęła się w Wielkopolsce kampania sprawozdawczo-wyborcza powiatowych i miejskich rad związków zawodowych. Ponadto powoływane są, po raz pierwszy w Poznaniu, dzielnicowe rady związków zawodowych. Dotychczas odbyło się 21 powiatowych konferencji sprawozdawczo-wyborczych oraz konferencja na Wildzie zakończona wyborem Dzielnicowej Rady Związków Zawodowych.

Problemy, które przewijają się w tej kampanii ruchu zawodowego, były wczoraj tematem spotkania przewodniczącego WRZZ w Poznaniu — Czesława Kończala i sekretarza WRZZ — Jerzego Męczyńskiego — z dziennikarzami poznańskiej prasy, radia i telewizji. Podkreślono, że głównym zadaniem trwającej obecnie kampanii jest ocena działalności powiatowych i miejskich rad związków zawodowych w kadencji 1970—72 oraz uchwalenie programów zgodnych z uchwałami VI Zjazdu PZPR i dostosowanych do specyfiki środowiskowej. Dotychczasowy przebieg kampanii pozwala stwierdzić, że dominują w niej elementy oceny.

Gorzej jest natomiast z programowaniem działania. Niektóre projekty programów, przedstawione delegatom przez ustępujące władze związkowe,

były niedość precyzyjne. Wykazała to m. in. dyskusja, na niektórych konferencjach bardzo konstruktywna, a postulująca przyspieszenie rozwoju budownictwa mieszkaniowego oraz handlu i usług, dalszą poprawę bhp i wzmoczenie operatywności samorządu robotniczego. Stąd też niejednokrotnie komisje uchwał i wniosków proponowały konferencjom przyjęcie ramowych i problemowych programów z jednoczesnym zobowiązaniem nowo wybranych władz do skonkretyzowania zadań i terminów realizacji na posiedzeniach plenarnych powiatowych rad związków zawodowych.

Powoływanie w Poznaniu dzielnicowych rad związków zawodowych, które okazały się przydatne w innych miastach, podyktowane zostało potrzebą koordynowania poczynań związków w skali dzielnic. Te nowe w naszym mieście instytucje mogą odegrać poważną rolę w realizacji

wspólnych inwestycji zakładów różnych branż i w organizacji międzyzakładowych ośrodków socjalno-bytowych, leczniczych, kulturalnych, wypoczynkowych.

Cykl 36 powiatowych, miejskich i dzielnicowych konferencji zakończy się 5 kwietnia br. Wybrani na tych zebraniach delegaci wezmą udział w Wojewódzkiej Związkowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej, która odbędzie się w pierwszej dekadzie maja br. w Poznaniu. (y)

W Kielcach, Łodzi i Szczecinie

Wojewódzkie konferencje PZPR

Przyspieszenie tempa społeczno-ekonomicznego rozwoju regionów oraz wzrost ich udziału w pomnażaniu ogólnokrajowego dorobku — oto główne kierunki dyskusji i uchwał podejmowanych w toku obradujących obecnie wojewódzkich konferencji sprawozdawczo-wyborczych PZPR. Dokonując bilansu minionego dwulecia oraz zastanawiając się nad możliwościami intensyfikacji gospodarki, uczestnicy konferencji ześrodkowują szczególną uwagę na ujawnianiu czynników hamujących twórczy wysiłek społeczeństwa.

Wszystkie te problemy znalazły szerokie odzwierciedlenie w kolejnych konferencjach wojewódzkich PZPR, które obradowały 24 bm. w Kielcach, Łodzi i Szczecinie. Uczestniczyli w nich członkowie Biura Politycznego KC PZPR: w Kielcach — Władysław Kruczek, Łodzi — Józef Tejchma, oraz w Szczecinie — Jan Szydłak.

Konferencje przyjęły programy działania wojewódzkich organizacji PZPR na najbliższą kadencję oraz dokonały wyboru nowych władz partyjnych.

Do 24 bm. obradowało już 9 konferencji wojewódzkich PZPR. (PAP)

„Rybnik” przyspiesza tempo pracy

W największym, nowo wznoszonym zakładzie energetycznym woj. katowickiego — elektrowni „Rybnik” na spotkaniu z jej budowniczymi i załogą eksploatacyjną, 24 bm. skonkretyzowano dalsze zamierzenia przy realizacji tej inwestycji i podjęto nowe zobowiązania. Zmierzają one głównie do skrócenia terminów oddania do eksploatacji bloków energetycznych nr 2, 3 i 4.

Elektrownia ta, powstająca w Rybnickim Okręgu Węglowym, która pracuje głównie w oparciu o odpady paliwa z kopalni, budowana jest w krótkich terminach inwestycyjnych. (PAP)

Protest TRR RWP

Przedstawiciel MSZ TRR RWP wystąpił z oświadczeniem, w którym ostro potępił nasilenie nalożonych lotnictwa USA na terytorium Kambodży. Oświadczenie podkreśla, że naród południowowietnamski i TRR RWP żądają od Stanów Zjednoczonych natychmiastowego przetrwania bombardowań, ostrzeżeń i innych aktów agresji przeciwko Kambodży.

Israelska prowokacja

W sobotę 24 bm., oddział piechoty izraelskiej wtargnął na odległość 200 metrów w głąb terytorium libańskiego w rejonie Ramia (południowy Liban). Po pewnym czasie napastnicy wycofali się.

W. Brytania — ChRL

W sobotę udało się z wizytą oficjalną do Pekinu dwóch przedstawicieli rządu brytyjskiego — ministra handlu i przemysłu, P. Walker oraz ministra ds. przestrzeni powietrznej, M. Heseltine. Walker dokona w poniedziałek otwarcia w Pekinie wystawy brytyjskiego przemysłu i techniki.

Incydenty Irak — Kuwejt

Rzecznik rządu kuwejckiego poinformował w sobotę, że w dniu 23 bm. dwa irańskie samoloty wojskowe naruszyły przestrzeń powietrzną, przelatując nad Wyspą

Na magistrali E-8

Pierwsze wyniki młodzieżowego czynu

Jak już informowaliśmy, młodzież Wielkopolski na apel Tymczasowej Wojewódzkiej Rady Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej — przystąpiła do pracy przy budowie magistrali E-8, Poznań — Warszawa. Widać już pierwsze wyniki tygodniowego wysiłku młodzieży.

O tym, jak przebiegały dotychczas prace mówi kierownik odcinka inż. Ryszard Piątkowski.

tygodniowe. Chodzi o zdobycie umiejętności władania narzędziem jak i życie się kolektywu, co następuje dopiero



Grupa członków i młodzieżowego turnusu na trasie E-8. Fot. — K. Przychodźki

— W ciągu 6 dni młodzi wykopalni 500 m wykopów, wyprofilowali skarpy i pobocza, przygotowali ten odcinek trasy do betonowania. Wysiłek młodych oceniam wysoko, tym bardziej, że przez kilka dni musieli przyzwyczajać się do nowego rodzaju pracy. Cała 50-osobowa grupa składająca się z młodzieży wiejskiej powiatów gnieźnieńskiego i wrzesińskiego oraz 8 chłopców z Zakładów H. Cegielskiego z Poznania pracowała dobrze. Wśród nich byli jednak wyróżniający się tak umiejętnościami jak i zapałem. Tacy pierwsi młodzieńcy przodownicy pracy na E-8, to: Jan Łyskawa z Grabowa Królewskiego, Zenon Nowicki z Marzenina oraz Adam Sarniak z Dębicy. W poniedziałek, 26 bm. nowy turnus Mam nadzieję, że tak samo będzie dobrze pracował jak pierwszy.

O wnioski nasuwające się po pracy pierwszego turnusu pytamy także opiekuna grupy Stefana Bałłuskiego.

— Moim zdaniem turnusy powinny być co najmniej 2-

po kilku dniach. Nie chodzi nam tylko o efekty ekonomiczne pracy. Ale i o to, by osiągnąć wyniki wychowawcze. (jk)

Interwencja MKKiN

Impas w Wietnamie

W sobotę rano odbyło się w Sajgonie kolejne posiedzenie czterostronnej komisji wojskowej. Komisja usiłuje wyciągnąć z impasu sprawę dalszej ewakuacji wojsk USA z Wietnamu Południowego. Impas wytworzył się w wyniku wysunięcia przez stronę amerykańską nowych żądań pod adresem DRW i TRR RWP. Jak wiadomo Stany Zjednoczone wstrzymały ewakuację ostatnich swych oddziałów, domagając się, aby DRW i TRR RWP uvolniły m. in. 9 jeńców amerykańskich wziętych do niewoli przez siły wyzwolenie Laosu. DRW i TRR RWP wystosowały w czwartek memorandum, wzywające USA, aby zaniechały nielogicznych żądań i wznowiły ewakuację swych wojsk, zgodnie z porozumieniem paryskim. W myśl porozumienia pokojowego z 23 stycznia ewakuacja wojsk amerykańskich i uwalnianie jeńców powinny zakończyć się 28 bm.

W piątek Międzynarodowa Komisja Kontroli i Nadzoru interweniowała w rejonie Tong Le Chan, gdzie toczą się walki między siłami sajgońskimi a oddziałami patriotów południowowietnamskich.

W sobotę Demokratyczna Republika Wietnamu oskarżyła władze sajgońskie o podejmowanie operacji wojskowych na szeroką skalę przeciwko kontrolowanym przez siły wyzwolenie rejonom Wietnamu Południowego.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych DRW w oświadczeniu przekazanym przez Agencję VNA, stwierdza, że operacje te są jawnym naruszeniem porozumienia pokojowego w sprawie Wietnamu i powinny być natychmiast zaniechane.

Z Kambodży napływają doniesienia o dalszych walkach między patriotami khmerskimi a wojskami Lon Nola. W piątek amerykańskie superforce „B-52” dokonywały 17-go dnia z kolei nalotów bombowych na prowincje tego kraju. Z komunikatów amerykańskiego dowództwa sił zbrojnych na Pacyfiku wynika, że w ostatnich dniach lotnictwo USA wzmożło bombardowania Kambodży. (PAP)

Fallaka. Granica iracko-kuwejcka jest wciąż zamknięta a w Kuwejcie, w 4 dni po incydencie granicznym między obu krajami, obowiązuje nadal stan wyjątkowy.

Zamachy w Belfaście

W piątek wieczorem w Belfaście zostali zastrzeleni dwaj żołnierze brytyjscy, a dwaj zostali ranni. Padli oni ofiarą zamachu zorganizowanego — jak się przypuszcza — przez członków podziemnej Irlandzkiej Armii Republikańskiej. Żołnierze zginęli podczas przyjęcia w prywatnym mieszkaniu na Antrim Road, gdzie wtargnęli zamachowcy, uzbrojeni w pistolety maszynowe.

Tragedia Vestmannaeyjar

Silny wylew lawy przekreślił wszelkie nadzieje na uratowanie resztek tego, co pozostało z miasteczka Vestmannaeyjar — największego ośrodka przemysłu rybnego Islandii. W piątek na miasto runęła 10-metrowa fala lawy, niszcząc 70 domów. Nastąpiło to w momencie, gdy na wyspę przybył, aby zapoznać się z sytuacją prezydent Islandii, K. Eldjarn.

PAP-RADIO-INF.WY-TEL EFONEM
RADIO-INF.WY-TEL EFONEM-PAP
INF.WY-TEL EFONEM-PAP
TEL.CYFROWE
PAP-RADIO-INF.WY-TEL EFONEM
RADIO-INF.WY-TEL EFONEM-PAP

Handlowcy zadowoleni z targowych kontraktów

W ciągu sześciu dni trwania Targów „Wiosna 73”, poznańscy handlowcy kupili o 30 procent więcej towarów niż na całych ubiegłorocznych Targach Wiosennych. Według oceny przedstawicieli handlu, atmosfera kontraktacji jest obecnie dużo korzystniejsza niż w latach ubiegłych. Przemysł po prostu dużo przychylniej reaguje na życzenia handlowców starając się maksymalnie dostosować profil produkcji do potrzeb rynkowych.

Na giełdach poszczególnych przemysłów trwają jeszcze pertraktacje i spodziewane jest znaczniejsze przekroczenie wielkości obrotów uzyskanych w roku ubiegłym. Pozytywnie, aczkolwiek nie bez drobnych krytycznych uwag, oceniane są giełdy: odzieżowa, spożywcza, artykułów gospodarstwa domowego. Mniej udane okazały się propozycje przemysłu obuwniczego.

Według oceny wielkopolskich handlowców przemysły: odzieżowy, dziewiarski i obuwniczy zapomniały jednak, że nie wszyscy klienci sklepów mają typową, przeciętną figurę. Na przykład, dało się odczuć brak ubiorów i butów dla starszych

pań. Okazało się, że producenci proponując wzory nowe, opierają je (i słusznie) na zmieniających się tendencjach mody. Nie wszystkie jednak klientki chcą chodzić w butach na platformach czy w szczyplach, dopasowanych płaszczkach. Pokrzywdzone przez producentów zostały także niemowlaki. W dalszym ciągu młode mamy będą miały kłopoty z ubraniem swoich pociech.

Zadowoleni są poznańscy handlowcy z zakupów artykułów spożywczych, szczególnie jeżeli chodzi o koncentraty i mrożonki. Zbyt małe były jedynie oferty galanterii czekoladowej. (k)

Wyrok w procesie o nadużycia w PZB

Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy ogłosił 24 bm. wyrok w procesie przeciwko grupie b. pracowników Polskiego Związku Bokserkiego, oskarżonych m. in. o nadużycia finansowe na szkole PZB, fałszowanie podpisów bokserów na listach wypłat zasiłków kadrowych, niedopełnienie obowiązków służbowych.

Sąd uznał Halinę Brydak — b. główną księgową w PZB i Elżbietę Bywałd — b. kasjerkę PZB winnymi zagarnięcia 48 tys. zł i fałszowania podpisów zawodników, skazał je na kary po 5 lat pozbawienia wolności. Stanisławowi Czuperskiemu — b. sekretarzowi generalnemu i kierownikowi biura PZB wymierzono karę 3,5 roku. Ryszardowi Danilukowi — 1,5 roku, a Lidii Wojdzie — 1 rok pozbawienia wolności. Oskarżonej Wojdzie sąd warunkowo zawiesił karę na okres 3 lat. Oskarżeni otrzymali też kary grzywny od 1,5 tys. do 10 tys. zł.

Oskarżonych Brydak i Bywałd zasądono ponadto na rzecz PZB kwotę 34.800 zł, a od oskarżonych Czuperskiego i Daniluka — 13.200 zł.

W uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił, że oskarżeni prowadzili swą przestępczą działalność

przez kilka lat, poczynając od 1966 r. W toku postępowania dowodowego wykazano, że w pracy biura PZB dopuszczano się szeregu nieprawidłowości, nie przestrzegano zasad dyscypliny finansowej, co utrudniało wykrycie do konwencyjnych nadużyć w toku przeprowadzonych kontroli. Nie podejmowano też należytych kroków, celem zmiany tej sytuacji. Zagarnięte pieniądze przeznaczano m. in. na pokrycie braków kasowych, na prezenty dla działaczy wyjeżdżających za granicę, na koszty różnych uroczystości i libacji, które nie rzadko odbywały się w lokalu PZB.

Jako okoliczność obciążającą sąd uznał też fakt, że przestępstwa dopuścili się ludzie z wieloletnim doświadczeniem, ciesząc się zaufaniem działaczy bokserkich oraz, że działali oni w sposób zorganizowany. Wyjątek stanowiła jedynie Lidia Wojda, dla której była to pierwsza praca. Biorąc to pod uwagę oraz jej młody wiek, sąd postanowił zawiesić jej karę.

Szkodliwość społeczna działań oskarżonych wyrażała się — zdaniem sądu — zwłaszcza w tym, że krzywdzono młodych zawodników, pozbawiając ich należnych im pieniędzy oraz naruszono dobre imię wielu ofiarnych działaczy. (PAP)

Telefony DONOSZA

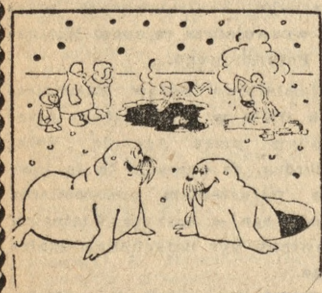
● W Jarogniewicach w pow. kościańskim zginęła na jezdni kobieta, potrącona przez motocykl. Sam motocyklista doznał ciężkich obrażeń.

● W Koninie została potrącona przez samochód 76-letnia Weronika S. Doznała w związku z tym ciężkich obrażeń ciała i odwieziono ją do szpitala. Podobny był finał wypadku w Rawiczu, gdzie 5-letni Jacek M. wpadł pod nadjeżdżający motocykl.

● W związku z nieostrożnym wypaleniem traw i chwastów doszło w Wielkopolsce do kilkunastu pożarów, których pastwą padło m. in. kilka stogów. M. in. spłonął stóg w Karwinie w pow. szamotulskim, w Henrykowie w pow. leszczyńskim, na przedmieściu Kalisza, w Białejewie w pow. średzkim. W samym Poznaniu wywołano straż pożarną w 13 przypadkach.

● W Wielkopolskich Zakładach Teletechnicznych „Teletra” została porażona prądem jedna z pracownic. W tej chwili przebywa w szpitalu. (b)

HUMOR I SATYRA



— Co na nich spojrzeć, muszę się śmiać...

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszonek.

OS WIERKOPOLSKI A
25/26 III 1973 Nr 72 (19044)

O studentach — statystycznie

Dorobek i pracę nie zawsze można ilustrować tylko wycieniami statystycznymi. Liczby mają jednak to do siebie, że są najłatwiejszą metodą skrótowej prezentacji i oceny. Oto jak w wycienieniach statystycznych przedstawia się powszechna organizacja studencka — Zrzeszenie Studentów Polskich.

Zrzeszająca dziś ponad 85 proc. ogółu studentów organizacja liczy sobie bez paru tygodni już 22 lata. Niebieskie legitymacje nosi przeszło 192 tys. słuchaczy wszystkich szkół wyższych. Organizacja obejmuje swym działaniem wszystkie dziedziny życia studenckiego.

Działalność polityczno-wychowawcza. Dyskusje na tematy wiążące się z życiem politycznym, społecznym, gospodarczym w kraju i na świecie prowadzi się w przeszło 200 klubach „Publicum”, na łamach 6 stałych pism i za pośrednictwem 132 radiowęzłów studenckich. Istnieją też pisma o charakterze jednodniówek, z których 8 ukazuje się dość systematycznie. Co roku organizuje się ponadto ok. 20 obozów dyskusyjno-politycznych, w których uczestniczy łącznie blisko 2 tys. studentów.

„Studencka Służba Polsce” — to coroczna wielka akcja czynów społecznych, w której bierze udział ponad 100 tys. studentów. Przynosi ona wielomilionowe zyski.

Nauka. 946 studenckich kół naukowych skupia przeszło 20

tys. kandydatów na naukowców i studentów o szerokich zainteresowaniach. Corocznie organizuje się kilkadziesiąt obozów naukowych (w ub. roku — 578), a uczestnicy każdego z nich wykonują badania przynoszące go spodarce znaczne korzyści. ZSP organizuje ponadto każdego roku kilkadziesiąt seminariów naukowych, w których często biorą udział studenci z innych krajów. Za pośrednictwem Zrzeszenia wyjeżdża co roku kilka tysięcy studentów na zagraniczne praktyki zawodowe. W olimpiadach językowych obcych organizowanych przez ZSP uczestniczy rocznie ponad 6 tys. osób. W konkursach na najlepszą pracę dyplomową, najlepszego studenta, najlepszą grupę studencką bierze udział każdego roku kilkadziesiąt tysięcy osób.

Kultura — 80 chórow, 60 teatrów, 35 zespołów pieśni i tańca działa w przeszło 200 klubach i świetlicach studenckich. W corocznym Festiwalu Artystycznym Młodzieży Akademickiej „FAMA”, odbywającym się w Świnoujściu, występuje ponad 2 tys. artystów; dają blisko 400 koncertów, które ogląda przeszło 400 tys. widzów.

Opieka socjalna — samorządy studenckie w około 380 domach akademickich, 150 tanich bufetów, kilkanaście obozów rehabilitacyjnych organizowanych co roku dla chorych studentów — te liczby nie zillusrują nawet w części działalności ZSP w tym zakresie. Jest to ogromny dział pracy; liczy się tu najbardziej fakt, że każdy student może zwrócić się o pomoc i opiekę.

Turystyka i wypoczynek. W ub. roku z różnych form odp-

Polska wystawa w Paryżu

W Stacji Naukowej Polskiej Akademii Nauk w stolicy Francji została otwarta wystawa polskiej książki naukowej i technicznej oraz pism i periodyków specjalistycznych. Otwarcia wystawy dokonał dyrektor stacji PAN prof. dr Paweł Nowacki.

Na ekspozycję składa się ok. 700 tytułów, obejmujących wszystkie dziedziny nauki od biologii, medycyny, geologii poprzez chemię, fizykę, historię do architektury, elektrotechniki, elektroniki. Zgromadzone także około 200 tytułów polskich pism socjalistycznych. (PAP)

TELEWIZJA

Gogol z Kalisza

Nieczęsto emitowane są z Poznania spektakle teatru telewizyj. A w ostatnich latach zasada stała się już, że oparte są one niemal wyłącznie o grono wykonawców i reżyserów z Kalisza. O tym, że jest to dobry, liczący się artystycznie teatr, nieraz pisał już na tych łamach. Potwierdziło to chyba także piątowe przedstawienie osnute na Twiłowskiej wersji Gogolowskiego „Piaszcza” w reżyserii Izabelli Cywińskiej-Adamskiej.

To przedstawienie przede wszystkim było sukcesem Janusza Michałowskiego w roli groteskowego kancelisty Akakija Basmaczki na. Michałowski zagrał też postać ciepłą, serdeczną, groteskową, a jednak mimo to w sposób przejmujący, bardzo ludzki. Zbyt czarna była natomiast może końcówka, po śmierci, rozmowa, z generałem dubiująca to wszystko, co już raz zostało powiedziane.

W sumie było to jednak na pewno dobre przedstawienie, czyste teatralnie, zbudowane wokół jednej sprawy, jednego bohatera, a przy tym ważne telewizyjnie, umiejętnie posługujące się zarówno zbliżeniem jak i pełnym planem. (ob)

Od dzisiaj na ekranach TV

PANI HAŃSKA — CZYLI „WIELKA MIŁOŚĆ BALZAKA”

Ptak i Kazimierz Własow oraz Charles Finelli. Serial niniejszy jest emitowany równocześnie w Belgii i (francuskojęzycznej) Szwajcarii. Zakupła go także „na pniu” telewizja NRF; o innych kontrahentach — choćby ze względu na niesfinalizowane, w podpisie, umowy — mówić nie wypada. Jest ich w każdym razie — wielu. W roku przyszłym serial będzie prezentowany na festiwalu filmów telewizyjnych w Monte Carlo.

Na konferencji prasowej połączonej z pokazem 4 i 5 odcinka wspomnianego serialu, informator Wasz miał okazję usłyszeć kilka, miejmy nadzieję — nie wyłącznie kurtuazyjnych — uwag od ludzi, którzy przy tym serialu „byli zajęci”. I tak np.: pan M. Barraut — reprezentujący francuskie koproducentów z ramienia „Telecinexu” — wyraził się, że wspomniany serial realizowany został przy „maksimum ciężaru polskiej strony i... minimum kłopotów robotniczych”.

Jego kolega powiedział, że: „... p. Barraut był zbyt skromny bowiem nie podkreślił najcenniejszego z doświadczeń jakie kiedykolwiek dotąd udało się uzyskać

w koprodukcji telewizyjnej francuskiej z jakąkolwiek inną telewizją, a mianowicie — rezultatów artystycznych. To zaś co przynosi aż takie efekty warte jest kontynuowania... Mamy ochotę podjąć realizację trzech następnych tytułów z TVP w koprodukcji. Myślę, że TVP jest — podobnie jak my — zadowolona z pierwszego egzemplu.

Tematy? Francuzi nie chcieli o tym mówić zbyt konkretnie; zastrzegali się że bynajmniej nie chcą się ograniczać do tematów historycznych.

Reżyser filmu W. Solarz wyraził się bardziej konkretnie:

— Najmniejszym kłopotem było samo zrealizowanie filmu. To znaczy jego ostateczna wersja. Po raz pierwszy zetknęły się bowiem dwa zupełnie różne systemy organizacyjne telewizji, i zupełnie odmienne maszyny biurokratyczne. Jest to „rozdział sam dla siebie”. Poza tym... na przykład w scenie na statku na Nowie, w Leningradzie, musiałem rozmawiać z aktorami w 3 językach: po polsku, francusku i rosyjsku — to nie jest najłatwiejsza sytuacja. I dla aktorów i dla reżysera...

Scenarzysta J. St. Stawiński m'wi:

— „Zabawa” wokół tego serialu zaczęła się dla mnie jakieś... 7 lat temu. Mnożyły się pomysły, wspól-

czynku skorzystało ponad 200 tys. studentów. Ostatnio coraz więcej uwagi poświęca się sprawie organizacji czasu wolnego młodzieży akademickiej. W 390 klubach turystyki kwalifikowanej zrzeszonych jest blisko 17 tys. żeglarzy, narciarzy, taterników, grotolazów, kajakerzy itp. (PAP)

ODZNACZENIA PAŃSTWOWE DLA DZIAŁACZY ZSP

W sobotę, 24 bm. — na dwa dni przed rozpoczynającym się w stolicy VIII Kongresem Zrzeszenia Studentów Polskich — odbyła się w gmachu Rady Państwa w Warszawie uroczystość dekoracji 67-osobowej grupy działaczy i pracowników ZSP odznaczeniami państwowymi.

W uroczystości wziął udział członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Franciszek Szlachet. Składając wyróżnionym serdeczne gratulacje podkreślił on, że odznaczenia są wyrazem uznania dla wysiłku, ofiarności i zaangażowania młodych w budowę socjalistycznej Polski. (PAP)

Zespół radziecki zainaugurował Wiosnę Estradową

Za wiosną kalendarzową przywędrowała do Poznania wiosna estradowa. W dniu wczorajszym zainaugurowała ją ekipa radziecka programem zatytułowanym „Na fali melodii”. Sądząc po tym co zaprezentowali artyści radzieccy, imprezy II Międzynarodowej Wiosny Estradowej zapowiadają się atrakcyjnie.

W gorąco przyjmowanym przez publiczność programie radzieckim najciekawiej wypadł Wello Orumets. Dysponuje on ciepłym barytonem, dobrą aparycją i dużą kulturą estradową. Także dużym obyczajem estradowym, wdziękiem i gracją charakteryzuje się interesujący brzmiały sekstet wokalny „Lajne”. Osobiście w sekście tym wyróżniłbym Nowellę Hanson. Silny, nowocześnie ustawiony głos, żywiołowa interpretacja, dają jej poważne szanse jako soliste. Wartościową oprawę muzyczną programu zapewnił zespół instrumentalny kierowany przez Antsa Laasa. Zresztą zespół ten przedstawił się także solistycznie, jako interesująca grupa beatowa, w której wyróżnił się Tarmo Pihlap — gitarzysta i wokalista. Spórą porcję oklasków zebrał również duet taneczny: Ellona Sprijt i Ants Wiachejaus. W doborze repertuaru doskonale została wyważona nowoczesność i tradycja. W sumie był to program, jaki chciałoby się oglądać częściej na naszych estradach. (ako)

POŁK OFICJALNIE

OBERCENZOR

Wybitny włoski twórca filmu wy Luchino Visconti, którego „Zmierzch bogów” — o degeneracji burżuazji niemieckiej i jej hitlerowskich szaleństwach — bardzo się nie podobał Francuzowi Josefowi Straussowi, znalazł się w zasięgu władzy szefa CSU, jako obercenzora filmowego. Okazuje się, że ten sam Włoch swym najnowszym filmem „Ludwik II” — o królu Bawarii, za którego panowania w latach 1864 — 86 Monachium wyrosło na jeden z największych w Niemczech ośrodków kultury i sztuki; co kiedy rozrzućny mecenas (m. in. Ryszard Wagner) został zdekonspirowany jako szaleniec.

Zdawało się, że przychyla już burza strausowskiego nie zadowolenia z filmu Viscontiego, którego uroczysta premiera odbyła się 18 stycznia w... Bonn. Ale oto w marcu monachijska wytwórnia „Gloria Film”, w 20 procentach uczestnicząca w pokryciu kosztów produkcji sięgających 12 milionów marek, zażądała od reżysera, który w następstwie paraliżu już od ubiegłego roku przykuły jest do fotela, aby powycinał ze swego dzieła liczne sceny, trwające łącznie 30 minut. Oczywiście, szefowa „Gloria-Film” Ilze Kuba szwelski zapewniała Viscontiego jakoby żądanie tak drastycznych cięć podyktowane było „wyłącznie względami artystyczno-dramaturgicznymi”. Jednakże zarządowi monachijskiemu „Klubu Króla Ludwika”, będącegogo spiritus movens wybrania przez włoskiego twórcę bawarskiego tematu, nie omieszkała wyjaśnić, że cięć cenzorskich domaga się „szczególnie pan Franz Josef Strauss, o którym z całą pewnością nie można powiedzieć, iż jest złym Bawarczykiem. A wobec takich zastrzeżeń nie można pozostać głuchym”.

Nie wątpimy, że szefowa „Gloria-Film” jest dobrze zorientowana kogo musi słuchać. Stwierdzamy wszakże, że dotychczas jakoś nie stylizowaliśmy, by pan Franz Josef Strauss — o którym madame Kubaszewska też chyba sądzi, „nie można powiedzieć, iż jest złym chrześcijańskim demokratą” — interweniował cenzorsko, w te samodzielną produkcję „Gloria-Film”, które na dany jej stawie wytwórni szczerze głośnie wyuzdanych „porno-filmów”. (moł)

Oto strzępy rozmów jakie zanotował dla Was, na (jakże spóźnionej w gruncie rzeczy) konferencji prasowej w centrum TVP połączonej z pokazem 4 i 5 odcinka serialu „Wielkiej miłości Balzaka” — Wasz reporter. (S. H.)

„Musimy się spieszyć”

1. Kiedy po zakończeniu pierwszego dnia obrad Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Poznaniu, Edward Gierlek spotkał się ad hoc w przejściu od stołu prezydenckiego do Małej Auli UAM z grupą delegatów, powiedział słowa, które stać się powinny naszym nowym zawołaniem.

W swobodnej rozmowie z delegatami, składającymi I sekretarzowi KC coś na kształt meldunków o tym, co słychać i co się przygotowuje w budownictwie, rolnictwie i służbie zdrowia Wielkopolski — Edward Gierlek w pewnym momencie zauważył: „Towarzysze, mamy mało czasu, musimy się spieszyć”. Odnosiło się to do potrzeby zwiększenia tempa w rozwijaniu wszystkich dziedzin życia w kraju.

Nie chodzi tylko o nadrobienie opóźnień, które tu i ówdzie nadal dają o sobie znać. Stwierdzenie to rozumiałem jako zachętę do jeszcze intensywniejszego „wydłużenia kroku” i do przyspieszenia tego kroku. Musimy się spieszyć, jeżeli chcemy szybciej poprawić warunki życia i powiększać zasoby ogólnospołeczne. Musimy się spieszyć, jeżeli pragniemy za zarobione pieniądze więcej i lepiej kupować. Musimy się spieszyć, jeżeli chcemy więcej mieszkań, samochodów, lepszych dróg, sprawniejszej służby zdrowia i usprawnienia dziesiątków innych dziedzin naszego życia. Musimy się spieszyć w swoim własnym dobrze rozumianym interesie, który — jak to się teraz dzieje — jest zbieżny z interesem społecznym.

2. Przez pośpiech nie należy rozumieć pracy i wysiłku ponad siły, czy takiego tempa, które by powodowało, że po dwu godzinach dostaje człowieka zadyszki — jeżeli praca jest fizyczna — lub kręcka albo bólu głowy — jeżeli w grę wchodzi praca umysłowa. Myślę, że każdego z nas stać na przyspieszenie tempa w sensie lepszej organizacji, racjonalniejszego rozkładu sił, solidnego traktowania obowiązków, punktualności, szanowania własnego i cudzego czasu, słowności, dotrzymywania terminów, nie mówiąc już o tak fundamentalnych sprawach jak: przestrzeganie dyscypliny pracy (ale nie tylko w sensie przychodzenia na czas do zakładu), przeprowadzanie analizy wartości, wykazywanie inicjatywy, itp.

Przez spieszność się w takim sensie, w jakim tego terminu użył w Poznaniu Edward Gierlek, rozumiem więc dobrą or-

ganizację pracy, dobre wykorzystanie czasu, urządzeń i materiałów, a także stałe dążenie do pogłębiania wiedzy i doskonalenia kwalifikacji. Rozumiem też dobrze postawioną gospodarkę komunalną w osiedlach, sprawne funkcjonowanie urządzeń socjalnych, dbałość o wygląd fabryk, miast i wsi. Rozumiem wreszcie szybkie unowocześnianie techniki i technologii produkcji oraz nieustanny postęp w nauce.

3. Powiedzieć ktoś może, że pod nowe hasło podkładam treści już nienowe, że postulaty te znamy z ustaleń VIII Plenum KC PZPR i z uchwały VI Zjazdu partii. To prawda.

Wielkopolanie mają dobre tradycje gospodarności — jak powiedział na Konferencji Edward Gierlek. W warunkach socjalizmu ta gospodarność staje się integralną wartością cywilizacyjną, która przejawia się w całokształcie działalności człowieka, w jego stosunku do spraw ogólnonarodowych, w jego pracy zawodowej, w jego życiu. Wielkopolanie zawsze charakteryzowali się wysokim poziomem organizacyjnym i produkcyjnym. Nie był on wcale efektem panowania pruskiego i tak zwanego pruskiego drylu, lecz przeciwnie — był samodzielną cechą mieszkańców tej ziemi, którzy właśnie lepszą organizacją i dobrą pracą bronili się przed nawałą germanizacji.

Dzisiaj te cechy Wielkopolan są w szczególności wysokiego cennie, są one bowiem jednym z warunków wzrostu społecznej wydajności pracy, który jest obecnie w naszym postępie i w realizacji programu rozwoju kraju sprawą decydującą.

4. Przeobrażenia dokonane pod kierownictwem partii, dotknęły nie tylko sfery gospodarnego działania, ale także niejako pośrednio wywarły istotny wpływ na przeobrażenia świadomości społecznej w postaci dobrych nawyków i obyczajów, w postaci nowoczesnej kultury pracy, w wysokim poczuciu godności. Partia wypracowała taki program szybkiego rozwoju i unowocześnienia wytwórczego potencjału kraju, który kojarzy interesy społeczne z interesami jednostkowymi ludzi pracy. I ta okoliczność sprawia, że program stał się atrakcyjny, że wszyscy rozsądnie myślący obywatele starają się ten program wcielić w życie przyswojąc sobie, w sobie powierzonym odcinku pracy.

Wiele o tych sprawach mówiono na XIII Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Poznaniu zarówno w referatach jak i w

dyskusji. I nie przypadkowo. Wszak postawy ludzi są czynnikami decydującymi o realizacji każdego programu. Technika to ważna rzecz; to samo trzeba powiedzieć o ekonomicznym rachunku i o organizacji. Najważniejszy jest jednak człowiek, jego subiektywne stosunek do powierzonych mu zadań.

5. W referacie wprowadzającym do dyskusji I sekretarz KW Jerzy Zasada, mówiąc o historycznych tradycjach dobrej roboty Wielkopolan, wyraził pewną myśl, która ściśle koresponduje z cytowanym na wstępie zawołaniem. Powiedział mianowicie, że elementy dobrej roboty i gospodarności tkwiące tradycyjnie w charakterach i sposobach myślenia oraz działania mieszkańców tej ziemi, wymagają nie tylko szerokiej popularyzacji — zwłaszcza wśród młodego pokolenia — lecz także pełnego przystosowania do współczesnych wymogów. Taką współczesną formą tradycji Wielkopolan powinno stać się powszechne przekonanie, że dobra robota i wyniki lepsze od przeciętnych, to za mało. Ambicją naszą jest bowiem najlepsza robota i wyniki lepsze niż dobre.

Wprawdzie nie akurat Wielkopolanie miały zapewne Edward Gierlek na myśli, kiedy mówił, że w niektórych regionach jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia w dziedzinach szeroko rozumianej gospodarności. Ale i u nas nie wszystko wygląda tak, jak byśmy sobie tego życzyli. Nie będziemy jednak czekać na to, aż ci, którzy źle gospodarują, sami się poprawią. Trzeba ich uczyć, trzeba od nich wymagać, a nawet ich karać — za marnotrawstwo, bałaganiarstwo, niechlujstwo i szkody. Nie stać nas bowiem na tolerowanie takich postaw. Tym bardziej że mamy w kraju zastężoną opinię dobrych gospodarzy, co zresztą urbi et orbi oświadczył I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR: „Kraj wie — powiedział — że na Wielkopolskę, na jej doświadczoną klasę robotniczą i jej gospodarnych rolników, na jej głęboko patriotyczne społeczeństwo, na jej aktywny polityczny i społeczny można liczyć”.

Naszą ambicją powinno być własną pracą i działalnością jeszcze silniej przekonać wszystkich, ale i siebie samych, że na taką opinię w pełni zasługujemy i nadal będziemy z nią walczyć. W dobrze rozumianym interesie własnym, interesie Wielkopolski, interesie kraju.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

W poniedziałek rozpoczyna się w Warszawie obrady VIII Kongresu Zrzeszenia Studentów Polskich, po poprzednich zjazdach związków młodzieży. W nurt kongresowej dyskusji, ukierunkowanej uchwałami VI Zjazdu PZPR i VII Plenum KC PZPR, delegaci Zrzeszenia z Poznania wniosą niemało dobrych doświadczeń ze swych poczynań wychowawczych, naukowych, socjalno-bytowych, czy kulturalnych. Przedstawia także szereg spraw, z którymi borykają się od dawna, a do podjęcia których trzeba będzie przystąpić z nową energią.

Na te właśnie tematy rozmawiamy z Jerzym Stefańskim, przewodniczącym Rady Okręgowej ZSP w Poznaniu.

— Jak można by sformułować — zwracamy się z pytaniem — aktualnie najważniejszy problem środowiska studenckiego i zarazem jego organizacji?

— Takich problemów jest co najmniej kilka. Z wielu wypowiedzi, publikowanych także na łamach „Głosu Wielkopolskiego” m. in. w dyskusji „Młodzi wobec przyszłości”, można wnosić, że szczególnie zależy studentom na zwiększeniu ich udziału w decydowaniu o swych własnych sprawach. Jest rzeczą naturalną, że chcą oni być traktowani jak dorośli, którzy zdecydowali się na wybór określonego zawodu, którzy poprzez studia realizują cele życiowe i którzy rozumieją, że również od nich zależy przyszłość kraju. Chcą mieć większy wpływ m. in. na to, czego i jakimi metodami się ich uczy, jak wychowuje, jak traktuje na uczelni.

Potrzebę zwiększenia naszej samorządności w tej dziedzinie odczuwamy tym bardziej, im wyraźniej widzimy niedomagania. W działalności szkół wyższych wiele musi się zmienić. O tym wiedzą nie tylko studenci. Jednym z kluczowych zadań dalszego budownictwa kraju jest przecież przygotowanie kadr o najwyższych kwalifikacjach. Trzeba to robić znacznie lepiej, niż do tej pory. I do tego chcą się przyczynić także studenci.

STUDENCI — RAZEM

Inna sprawa niezmiernie wagi: studenckie mieszkania. Także studenckie stołówki. W ogóle wszelkie problemy socjalno-bytowego zabezpieczenia studiów. To też jeden ze współczynników osiągania lepszych wyników w nauce.

Mówi Jerzy Stefański przewodniczący RO ZSP w Poznaniu

— O ile mi wiadomo, na Kongresie mówić się będzie także o zjednoczeniu trzech dotychczasowych organizacji młodzieżowych działających na uczelniach: ZSP, ZSMW, ZMS. Jakie cele zamierza się przez to osiągnąć?

— Choćby podniesienie autorytetu organizacji, zwiększenie jej rangi jako reprezentanta interesów i dążeń całego środowiska studenckiego. Aktywiści ruchu młodzieżowego na uczelniach wielokrotnie poszukiwali już zresztą form współpracy, a w ostatnim czasie przygotowywali wspólne programy działania. Stawiali sobie podczas wspólnych dyskusji pytanie, na jakie sprawy trzeba będzie nakierować wysiłki w nowej, silniejszej organizacji. Sporo mówiło się choćby o konieczności unowocześnienia systemu dydaktycznego. Wciąż bowiem mówi się wśród studentów o przestarzałych programach studiów, o ich niedostosowaniu do potrzeb praktyki, o wykładach, na których relacjonuje się

podręczniki, lub o egzaminach, które zbyt często nie są miarodajnym sprawdzianem wiedzy, umiejętności, a zwłaszcza przydatności studenta do pełnienia określonego zawodu. Sposoby egzaminowania trzeba by usprawnić zwłaszcza w związku z reformą systemu stypendialnego, uzależnionego teraz od wyników w nauce.

— Jako formę realizacji niektórych z tych postulatów traktować chyba można studia indywidualne?

— Dlatego będziemy nadal dążyć do szerokiego upowszechnienia ich. Około 50 osób, które tym systemem studiują na Politechnice Poznańskiej, to stanowczo zbyt mało, jak na wielotysięczną rzeszę studentów naszego miasta. Oprócz tego potrzebne byłoby szerokie zastosowanie takich form dydaktycznych, jak np. konwersatoriów czy seminariów — zajęć uczących myślenia, stawiania problemów, kształtujących twórczą osobowość. Sprawa ogromnej wagi jest dalszy, aktywny rozwój studenckich kół naukowych. Przecież w nich student uczy się samodzielnego, twórczego myślenia, zdobywa nawyk samokształcenia.

— Niektórzy studenci bardzo chętnie krytykują system dydaktyczny, ale mniej chętnie biorą się do nauki.

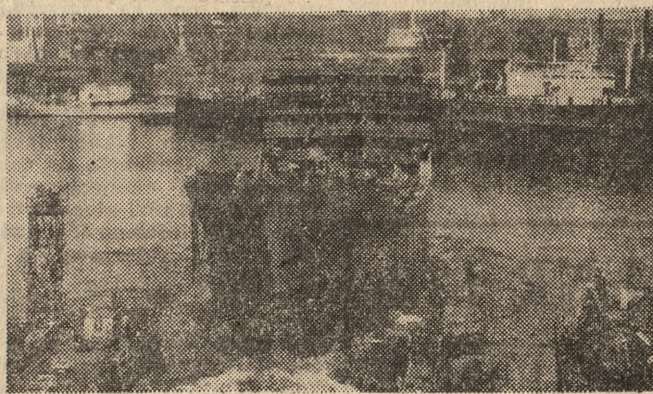
— Oczywiście, nie wolno zrzucać wszystkich win na dydaktykę i rozgrzeszać się w ten sposób z własnej bierności. Najlepsi spośród studentów dobrze zdają sobie sprawę ze szkodliwości takiej postawy. Ale część młodych, słabszy bez charakteru i zainteresowań, chętnie jej holduje. To wśród nich popularne są powiedzonka w rodzaju „ucz się dostatecznie”. Jak wytrącić takich wygodniaków z dobrego samopoczucia? Istotnym zadaniem będzie wytworzenie atmosfery rywalizacji w nauce. Obiecujemy sobie realizować m. in. zasadę, aby pierwszeństwo w wyborze miejsca pracy mieli studenci najlepsi.

— Zatrudnienie absolwentów to też jeden z tematów, gorącej dyskusyjny przez młodych w uczelniach. Uważa się, że brak perspektyw pracy w zawodzie niekiedy zniechęca nie tylko do aktywnej nauki, ale nawet do terminowego ukończenia nauki.

— To rzeczywiście jeden z najtrudniejszych problemów, uzależniony nie tylko od uczelni. Nie jest dla studentów tajemnicą gąszcz przepisów w sprawie zatrudnienia (istnieje na ten temat co najmniej kilkadziesiąt zarządzeń, rozporządzeń, instrukcji, uchwał). Nie jest dla nich także tajemnicą

Dokończenie na str. 4

Polski kontenerowiec



Na zdjęciu: wodowanie — w ślodzi im. A. Warskiego w Szczecinie — statku z serii B-46, przystosowanego do przewożenia kontenerów.

CAF — fot. Wituszyński

W poznańskim „Gallusie” przy ul. Czerwonej Armii, tuż obok salonu „Telimeny” tłok panował o każdej porze dnia. Zwarty krąg kobiet, nachylonych nad ladą, gorączkowo poszukiwały domowej budżet: kupi — nie kupi Moherowe sweaterki błyskawicznie znikające z półek. Przy sąsiednim stoisku tłok był jeszcze większy. Importowane dzianiny dziecięce i niemowlęce, mimo ułamek cen, cieszą się niebywałym popytem. Każda z mam potrafi przedrzeć zrywnąć z zakupu dla siebie, nie dla dziecka (sama zostawiła w „Gallusie” ładnych parę złotych), bo która z nas nie chce, by dziecko było ubrane ładnie, kolorowo i praktycznie. Te słabości matek skwapliwie podchwycili producenci naszych bliźszych i dalszych sąsiadów, nie tylko ze strefy dolarowej. U nas niestety jeszcze nie.

Jeżeli dorosły klient może już pogrymasić przy zakupie dla siebie, to niemowlaka i malucha musimy ubierać w to, co jest, bez możliwości wyboru barwy, czy kroju. Oczywiście, mamy rzeczy ładne, dobre — ułamek nie przeczę

Tylko, że giną w powodzi nielubianych. W produkcji odzieży dziecięcej celujemy w koszulki, kaftaniki, majtki, jednorazowego użytku. Inni mają pletuchę jednorazowego użytku, a my bieliznę jednorazowego użytku. Po pierwszym praniu nadaje się ona do wyrzucenia — koszulki albo mają dekolt po niemowlęcy pępek, albo

Nie zawsze na linii

trzeba rozciąć wycięcie przy szyi, w kaftanik zaś można by owinąć gdańskie piecioraczki. Trzeba nie lada doświadczenia, by nie kupować takiej tandety i wybierać produkty solidnych firm.

Ponoć w Anglii specjalna komisja pilnuje, aby barwy materiałów przeznaczonych na produkcję dziecięcej odzieży były jasne, wesołe. Podejrzewam, że u

nas większość producentów odzieży dziecięcej, to ludzie nie lubiący dzieci. Wymownym tego przykładem są stoiska w „Domu Dziecka” przy Placu Wolności. Szare, bure, spłowiałe kolory sweterków, bluzetek czy spódnicek spotyka się najczęściej. Straszak od dawna. W zestawieniu z japońskimi kompletami, straszak w dwójnasób. Od czasu do

cięcia przez całą zimę wiślały niezmiennie te same rzeczy. Nie pojawiły się żadne nowości. Sprzedawczy nie nudził się jak mopsy. Trochę niżej, w stoisku z bielizną i dzianinami dziecięcymi, od lata do ostatniej inwentury odstręczał od kupna niesamowicie zakurzony kaftanik i śpioszek nie wiadomo dlaczego eksponowane na wieszaku?

jest w drogeriach, w SAM-ach spożywczych — puszki butelki ustawione na półkach są zakurzone, poobielwane.

Zainteresowanych chcę uprzedzić, że przytoczone przykłady nie dotyczą artykułów przecenionych, a o tzw. pełnej wartości handlowej. W świecie handlu istnieje zwyczaj, że ekspedientki, w czasie kiedy nie obsługują klientek, zajmują się stoiskiem, nasze sprzedawczynie zamiast stoiskiem zajmują się na ogół sobą.

Zebrało się narzekanie pod adresem poznańskiego handlu i krajowych producentów, o, zebrało. Ale na prawdę utrzymywanie czystości otoczenia i sprzedawanych artykułów zależy tylko i wyłącznie od personelu sprzedającego i sprzątaczek. Dobór materiałów i fasonów na dziecięce ciuszki — to też kwestia pomysłu i estetyki. Wystawców targowych obowiązują podporządkowanie ekspozycji katalogowi barw. Fason wykonany w niemodnym kolorze nie może być wystawiany. Jak to się więc dzieje, że do sklepów trafiają takie kolorystyczne potwory. Niedawno oglądałam pokaz mody przygoto-

wany przez spółdzielczość. Między innymi prezentowa na była odzież dziecięca — sukieneczki dla 5-letniej dziewczynki z krempliny austriackiej, piaseczek z importowanego mista. Jeżeli te rzeczy trafią do produkcji w co wątpię, to ile musiałyby kosztować?

Rzeczy importowane są na ogół ładne, lecz i ceny ich wysokie, nie zawsze dostępne dla naszej kieszeni. Można dziecku zafundować odświętny ciuszek, ale podstawą zakupów pozostanie rodzima produkcja. I dlatego mam uzasadnione obawy, że import nie popsuje humoru naszym producentom. Chyba, że zapropagujemy znowu matek przeciw nieestetycznym, niepraktycznym artykułom. Trochę na wór rubryki „Nie polecamy” z kwartalnika „Opinia”. Gdyby tak matki przy pomocy piśm ko biących informowały się wzajemnie i przestrzegały przed kupnem tandetnych artykułów... Coś w rodzaju samoobrony przed producentami brzydactw i tandety.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Niemowlakom — szaro-brudne

czasu ktoś kupi to brzydactwo, no bo jeżeli niczego innego nie ma? Brudnoszarze misie z „Sawy” nawet po przecenie nie znalazły nabywców. Nie mówiąc już o braku potrzebnej numeracji. Bodaj w styczniu w „Okraglaku” pojawiły się białe i beżowe sztuczne filterki. Ale na początku sezonu zimowego ich nie było. W tym dziale zresztą (na IV piętrze — odzież dzie-

Zakurzonych, brudnych rzeczy spotyka się w poznańskich sklepach bardzo dużo. Przykład PDT-u wcale nie jest odosobniony. Kiedy „Eldom” otworzył głośno reklamowany dom sprzedaży w budynku dawnej „Roxany” przy ul. 27 Grudnia plastikowe wyroby 1001 drobiazgów były tak brudne, że bez obrzydzenia nie można ich było wziąć do ręki. Podobnie

Wprawdzie spacer po nowych dzielnicach Belgradu, Skopje, Nowego Sadu lub mniejszych miast jak Subotnica czy Panczevo pozwala wysnuwać wnioski o szybkim tempie wzrostu liczby budynków mieszkalnych, wszakże same władze uznają obecny stan za daleki od ideału.

Przyrost liczby nowych mieszkań rozmaicie się w tym kraju kształtował. Owszem, w każdej kolejnej pięcioletniej rola bezwzględna liczba lokali, jednak nie w tempie mogącym zadowolić potrzebujących. Jeśli w okresie 1956-60 oddawano rocznie do użytku średnio po 55 900 mieszkań, to w obecnym 5-leciu wskaźnik ten wzrósł do 127 500 mieszkań w ciągu roku. Skok olbrzymi. Ale też potrzeby znaczące. Ocenia się, że w Jugosławii, że dla zaspokojenia najpilniejszych potrzeb aktualnie brak 800 000 mieszkań.

Rozmawiający ze mną na ten temat odpowiedzialny za sprawy mieszkaniowe i komunalne Božo Melkus, członek Rady Wykonawczej Autonomicznego Okręgu Vojvodiny*) w Novim Sadzie, podkreślał parokrotnie, że obecne tempo budowy domów pokrywa zaledwie potrzeby z racji przyrostu naturalnego. Ze względu jednak na stały napływ do miast ludności wiejskiej i z okolicznych uprzemysłowionych, niedobór na koncie mieszkaniowym jest stale wysoki. Szczególnie dotyczy rodzin robotniczych i młodych małżeństw.

Zasady polityki mieszkaniowej zmieniano w Jugosławii

POŁKA Z KSIĄŻKAMI

LITERATURA PIĘKNA
Tadeusz Mikołajek — „Zarówka”. Ossolineum, str. 176, zł 15.
LITERATURA SPOŁECZNO-GOSPODARZA

Benedykt Zientara, Antoni Maczek, Ireneusz Ignatowicz, Zbigniew Landau — „Dzieje gospodarcze Polski do roku 1939”, wyd. II. Wiedza Powsz., str. 603, zł 70.

HISTORIA
„Rocznik Warszawski” PiW, str. 622, zł 100.

TURYSTYKA, KRAJOZNAWSTWO
„Polen 1972. Land und Leute”. Interpress, str. 200.
Henryk Hermanowicz — „Nad jeziorami polskich Tatr”. Album. SiT, 122 i ilustr., 90,— zł.

KRZYŻÓWKA NR 12



Poznamy: 1. narzędzie służące do wyrzynania gwoździ, 3. ujem na cecha charakteru, 5. system górski w Ameryce Płd., 6. drugi okres ery mezozoicznej, 7. stu ży do podnoszenia poziomu wody, 8. święty byk, 11. wierzby świętokrzyskie Tartuffe, 14. pacierz lub gołeniewa, 16. zakład przemysłowy wytwarzający metale z rud, 18. generał i polityk japoński (1863-1929), 19. na zło dzieja zamków nie ma, ale jest... PZU.

Płonowo: 1. pies myśliwski, 2. jedna z najpopularniejszych bogiń Egiptu, 3. zorganizowana walka zbrojna, 4. obięcie wyższego stanowiska, 8. pismo dla najmłodszych, 10. w gronie rodziny zyskasz uznanie, gdy ubezpieczysz w... mieszkanie, 12. kończyna, 13. szaniec, 14. pręty, wklesły lub wypukły, 15. motyl nocny, 16. port rybacki i kapieliś morskie, 17. postać z „Chaty za wsią”.
Litere z krótkich ponomerów w prawym dolnym rogu należy uporządkować według szyfru i odczytać hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie całego zadania.
Szyfr: 1 — 2 — 3 — 4 — 5 — 6 — 2 — 7 — 8 — 2 — 7 — 9 — 10 — 11 — 12 — 10 — 13 — 2 — 3 — 14 — 9 — 15 — 10 — 3 — 16 — 17 — 18 — 15 — 4 — 5 — 12 — 2 — 19

Rozwiązanie krzyżówki nr 12 prosimy nadsyłać do 30. III. br. Wśród Czytelników, którzy na deśla prawidłowe rozwiązanie pod adresem „Głos Wielkopolski” 60-559 Poznań, ul. Grunwaldzka 19, rozlosujemy 5 bonów towarowych, ufundowanych przez PZU po 100 zł każdy.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 11

Prawidłowe hasło winno brzmieć: „Przeznaczenie zawsze ubezpieczony w PZU. Ubezpieczenie PZU pozabawi Cię kłopotu”.

Bony towarowe wylosowały następujące osoby:

1. Maria Heller — Poznań, Arciszewskiego 29 m. 19.
 2. Maria Ludwiczak — Swarzędz, ul. Topolowa 15.
 3. Elwira Smytka — Os. Wielkiego Października 2/56, Poznań.
 4. Irena Syrewicz — Poznań, Sikorskiego 10 m. 4.
 5. Jan Misiorny — Poznań, ul. Dzierżyńskiego 257/5.
- Nagrody wysłemy pocztą.

Za ile mieszkanie?

Korespondencja własna z Jugosławii

często. W zależności od wagi problemu i bieżących potrzeb. Obecne obowiązujące od niedawna, a podyktowane zostały pewnymi istotnymi faktami, m. in. wzrostem kosztów budownictwa i potrzebą szukania możliwości zwiększenia liczby tzw. mieszkań robotniczych, budowanych z „funduszu solidarności”, wynoszącego np. w Vojwodinie 5,5 proc., od pisywanych z dochodu przedsiębiorstwa czy zakładu pracy.

Kto natomiast ma pieniądze, choćby tylko na wpłacenie obowiązujących 30 procent wartości mieszkania, kupuje je na własność w przedsiębiorstwie mieszkaniowym lub wprost w budowlanym. Zresztą musi to uczynić — chcąc poprawić sobie warunki bytu — jeśli jego zarobki przekraczają 1000 dinarów miesięcznie na członka rodziny. Jeśli zarabia mniej, może liczyć na mieszkanie społeczne. W takim przypadku o przydziale decyduje w przedsiębiorstwie czynnik społeczny. A ten bierze pod uwagę nie tylko warunki rodzinne i bytowe pracownika. Podstawa to jednak raczej jakość pracy (czasami może to być warunek w postaci np. oddelegowania do danej zakładu wybitnego fachowca z innego miasta).

Żeby zrozumieć złożoność zagadnienia i kłopoty kierownictw zakładów pracy, trzeba wiedzieć, iż w Jugosławii wiele osób i to w różnych zawodach zarabia miesięcznie mniej niż 1000 dinarów, choć dane za 1972 r. mówią o średniej ogólnokrajowej 1 800 dinarów. Obecnie, w ramach ogólnych dążeń do stabilizacji, czyni się starania o wyrównanie najniższych uposażeń własnie do kwoty 1000 dinarów.

Kupić w Jugosławii mieszkanie nie to przede wszystkim problem za ile i kiedy? Druga część pytania może być nie tak istotna, gdyż podpisanie umowy z przedsiębiorstwem budowlanym precyzyjnie termin oddania mieszkania do użytku. Gorzej z wpłatą. Można oczywiście wpłacić całą należność lub kwotę wyższą od minimalnej, ustalonej przepisami bankowymi. Tylko na taki gest mało

kto może sobie pozwolić. Jeśli przed ośmiu laty 1 m kw. w nowym budownictwie kosztował 850 dinarów, dzisiaj liczy się z niego 2 800 dinarów. Przynajmniej w Vojwodinie. Oczywiście — podniósł się standard. Ale nie tylko. Także koszty, m. in. materiałów budowlanych, robocizny itp.

A propos standardu — ogłądałem 2-pokojowe mieszkania (60-70 m kw.) z pełnym wyposażeniem — dobrze urządzonej kuchnią i łazienką oraz wygodnymi pokojami (ściany wyklejane tapetami). Kiedy jednak pytałem o koszt takiego lokalu, często gospodarz czy gospodyni jedynie kiwali głową. Ale oto jeden z konkretnych przykładów.

On kierowca „Fiata” w jednym z przedsiębiorstw, ona — pracownica rozgłośni Radiu w Novim Sadzie. Po ślubie — 7 lat. Początkowo mieszkali u rodziców jednej ze stron. Przed 5 laty urodziła się córeczka. Zaczęli myśleć o własnym mieszkaniu. Ponieważ oboje mają dość dobre zarobki, a sprzedali jeszcze małą „Zastawę”, uskula dali 40 000 dinarów (30 procent wartości 2-pokojowego lokalu), by uzyskać 70 000 dinarów kredytu. Ona — w przedsiębiorstwie, on — w banku. Ona będzie ową pożyczkę spłacać 15 lat, on — 20. W sumie — miesięczna spłata 700 dinarów.

Gdyby to samo małżeństwo miało troje dzieci — mogłoby się starać o mieszkanie w zakładzie pracy z „funduszu solidarności” (na jednego członka rodziny mniej niż 1000 dinarów). Wówczas czynsz miesięczny w takim mieszkaniu wynosiłby od 150 do 200 dinarów jednak przy niższym standardzie lokalu.

Czynsz to w Jugosławii osobny rozdział. Nie obejmuje on ani opłaty za centralne ogrzewanie (ściślej — za ciepło dostarczane przez elektrociepłownię), ani za używanie dźwigu. Jak mi mówiono — mimo wszystko czynsze nie są jeszcze ekonomiczne, to znaczy, nie pokrywają kosztów konserwacji budynków, remontów bieżących i kapitalnych. Stąd stała tendencja do osiągnięcia owej ekonomiczności. Zbliża się do niej nieco w tym roku. Zapowiedziano od 1 kwietnia zwwyżkę dzierżawy o 20 procent.

Jeszcze wypada mi powrócić do sprawy kupna mieszkań. Załatwia się to — jak

wspomniałem — w przedsiębiorstwie mieszkaniowym lub budowlanym. Wszystko na zasadzie ogłoszenia w prasie, w którym wymienia się: co, ile, gdzie, kiedy i za ile będzie budowane. W ten sposób inwestor — przedsiębiorstwo budowlane szuka nabywców, którymi mogą być zakłady pracy bądź osoby indywidualne. Niekiedy zdarza się — dla celów uzyskania lepszej ochrony prawnej — że kilka czy kilkanaście osób zawiązuje coś w rodzaju spółdzielni i w większym gronie przystępuje do spisywania warunków z przedsiębiorstwem budowlanym.

Wszelkie formalności finansowe załatwia się z bankami, które w życiu gospodarczym Jugosławii odgrywają olbrzymią, ba — coraz większą rolę.

Ponieważ jednak inne sprawy dogaduje się z wykonawcą, jakość robót jest raczej na dobrym poziomie. Bo każda usterka, każde odchylenie od warunków umowy jest zaskarżalne w miejscowym trybunale. Niedomaga natomiast realizacja w osiedlach tzw. usług towarzyszących. Zdarza się w osiedlu sklep spożywczy i... salon mody, ale brak apteki czy baru szybkiej obsługi, gorzej — należyte liczbę przedszkoli. Widać też niedostatek wrażliwości na potrzeby ludności, która dąży do budowlanego wykończenia wielu krajów.

EUGENIUSZ COFTA

*) Vojvodina — autonomiczny okręg Jugosławii, w północnej części republiki związkowej Serbii. Stolica — Novi Sad.

STUDENCI — RAZEM

Dokończenie ze str. 3

wciąż wzrastające zapotrzebowanie naszego regionu na ludzi z wyższym wykształceniem. W Wielkopolsce powstają przecież nowe centra przemysłowe, wielkie inwestycje, w szybkim tempie unowocześnia się rolnictwo. Wkraczamy, wraz z całym krajem, w etap rewolucji naukowo-technicznej.

— Jakże cechy ludzkie na miarę tego czasu trzeba by kształtować?

— Przekazać gruntowną wiedzę, dobrze przygotować do zawodu, to już bardzo wiele. Ale rewolucja naukowo-techniczna wymaga jeszcze czegoś więcej: ideowości, wysokiego poczucia odpowiedzialności społecznej, świadomości politycznej, umysłów przygotowanych do twórczej, samodzielnej pracy. Wzrośnie zatem niepomier-

MUZYKA PERSPEKTYWY

Solista piątkowego koncertu symfonicznego Igor Chaczababian jest radzieckim skrzypkiem, który od roku osiedlił się w Poznaniu, by w tutejszej PWSM kształcić młodzież w tej trudnej dziedzinie sztuki odtwórczej. Jest on absolwentem moskiewskiego konserwatorium, a jego profesor, Dawid Ojstrach w liście polecającym do rektora poznańskiej uczelni użył dla określenia talentu i osobowości artystycznej Chaczababiana kilku wielkich słów. Na ogół nie interesują mnie takie i inne momenty biografii artysty. Ważny jest wyłącznie ten krótki fragment jego życiorysu, podczas którego słucham jego gry. W przypadku Chaczababiana jednak nie tylko o to chodzi. Tutaj istotną sprawą jest możliwość prześledzenia na poznańskim gruncie autentycznych elementów kultury muzycznej wyniesionej z kręgu kulturowego, wyrosłego na tak znakomitych tradycjach. Na koncercie udało się więc z niecodziennym nastawieniem, bo obarczony świadomością szansy, jaką ze względu na wyjątkową sytuację skrzypka daje mu ewentualny sukces artystyczny oraz szansy do umiejętnego wykorzystania przez muzyczne środowisko Poznania.

Sukces Chaczababiana był — moim zdaniem — niewątpliwym. Zarówno w Koncercie swego sławnego rodaka, Arama Chaczaturiana jak i w granych na bis Adagio i Fudze z Sonaty g-moll Bacha zaprezentował on wysoki kunszt wirtuozowski, kulturę dźwiękową i nerw muzyczny przejawiający się w interesującej wyrazowości, o tyle oryginalnej, że mogła stanowić źródło kontrowersji poglądów i odczuć, co przecież o niej samej nie musi źle

świadczą. Przede wszystkim jednak w grze artysty uderzała imponująca swoboda techniczna i nie zwykła łatwość operowania kołorystką. Nie jest to jeszcze technika niezawodna, ale już w obecnym jej stanie dostrzegam ogromne możliwości, z których — być może — grający nie zdaje sobie sprawy. Jest on bowiem tak zaan gażowany w proces odtwórczy i tak wrośnięty w instrument, że zastraca na rzecz skrzypiec i smyczka własną osobowość. I jeśli mi czegoś brakowało, to właśnie więcej osobistego spojrzenia na wykonywany utwór, wyraźniej subiektywnego do niego stosunku. Podniosłoby to temperaturę wykonania bez szkody dla dobrego smaku artystycznego. Nie dostrzegłem bowiem w grze Chaczababiana tendencji do efektownego wirtuozostwa, co przy wspomnianych już walorach technicznych niefortunne. Była to natomiast gra nacechowana skupieniem, dyscypliną myślową i szcunkiem dla tekstu kompozycji.

Wartości te wspierał świetny akompaniament orkiestry prowadzonej tym razem przez Tadeusza Strugałę. Czujności, wrażliwości i technice dyrygenta trzeba przyznać, że solista i orkiestra wystąpiły w symbiozie, jako dwa żyjące w sobie wzajemnie organizmy.

A to się u nas rzadko zdarza. Tadeusz Strugała poprowadził jeszcze „Cztery Eseje” Tadeusza Bairda i IV Symfonii d-moll op. 120 Roberta Schumanna. Utwór Bairda został odtworzony poprawnie i starannie, ale poza tym specjalnie mnie nie zafascynował. Na tomiast w Symfonii Schumanna dyrygent talent Strugały ujawnił się w całej krasie. Przekonującą i logiczną koncepcją wykonawczą została przekazana przez dyrygenta z urzekającą, romantyczną ekspresją. Jego efektywne, ale i celowe gesty odznaczają się dużą sugestywnością i precyzją. Nie są one zbyt skomplikowane i nie nasławione wyłączenia na zewnętrzny efekt, co zwiększa ich czytelność. Elegancja ruchów idzie tu w parze z nieustanną dbałością o miękkość brzmienia orkiestry, w której, podobnie jak w ubiegłym tygodniu nawet fortissimo nie przekraczało granicy kultury brzmieniowej. Szczególnie pięknie grała grupa dechów instrumentów blaszanych, których harmonijnie zespolone, barwne i ciepłe dźwięki pieściły ucho.

Zapewne i te walory wchodziły w skład zasług Strugały, ale zaczynamy również podejrzewać, że orkiestra Filharmonii Poznańskiej wcale nie jest zła. Jak tak dalej pójdzie, to szukając podniebny do wylania na papier prochy żółci (której każdy krytyk powinien mieć w nadmiarze), będę musiał odbywać dalekie wycieczki. Na przykład do stolicy.

Rozmawiał:
MARCIN BAJEROWICZ

ANDRZEJ SATURNA

SZANSA DLA CHORYCH. — „Polityka”

publikuje rozmowę ze znanym kardiologiem prof. dr. Janem Mollem, który mówi o nowych możliwościach ratowania ludzi dotkniętych chorobą wieńcową. W roku ubiegłym profesor przeprowadził operację serca, pierwszą tego rodzaju w Polsce, polegającą na przeszczepieniu żyły z uda do tętnicy wieńcowej i stworzeniu dla krwotoku „drogi obrotowej”, omijającej zwężone miejsce tętnicy. Metodę tę, umożliwiającą leczenie zawału u chorych z rozszerzającymi się zmianami w tętnicach wieńcowych, profesor objaśnia tym, że na pewnym odcinku krwi zaczyna płynąć w odwrotnym kierunku.

„Zespalamy tętnicę główną z układem żylnym i odwracamy przepływ krwi (normalnie krew dopływa do serca tętnicą, a odpływa żyłami — przyp. lektora). Dzięki naszemu zabiegowi krew — na odwrót — zaczyna dopływać do serca żyłami, a nie tętnicą. A w żyłach nie powstaje miażdżycy, żyły są zawsze drożne i krew z łatwością dociera do każdego niedokrwionego miejsca”.

Krew wraca zaś innym ujściem żylnym, serce ma bowiem „zapasowe” odpływy, u zdrowego człowieka niewykorzystane.

Profesor przeprowadził dotychczas 5 takich operacji, wszyscy jej poddani żyją, chociaż jednemu z nich przed zabiegiem rokowano, że dożyje zaledwie następnego dnia.

Choroba wieńcowa, uznana za problem społeczny, jak kiedyś gruźlica, może więc być skutecznie zwalczana także wśród tych ludzi, dla których przedtem nie było ratunku. Żeby uczynić więcej niż dotychczas dla zwalczania tej choroby, profesor wysuwa propozycję stworzenia społecznego komitetu do walki z chorobami serca oraz zorganizowania w większych miastach centrów chorób serca, w których to placówkach skoncentrowano by wszystkie: specjalistów, całą nowoczesną aparaturę na najwyższym poziomie.

CZAS MARNOTRAWIONY. — Temat ten podejmuje Jerzy Tarawski w „Tygodniku Demokratycznym”.

Oto w placówkach PKO i pocztowych jakże sporo okienek chronią tabliczki z napisem: nie czynne. A ludzie stoją w kolejkach... W dużej

części sklepów samoobsługowych kolejka goni kolejka, bo w jednej czeka się po koszyki, w innych — do kas. Sądowe korytarze, to kolejki czekających na termin rozprawy lub na wezwanie do sali. Natomiast usługi w domach wykonuje się przeważnie w godzinach „urzędowania”.

„Niestety — pisze autor — powszechnym niemal zjawiskiem jest, że nie ceni się czasu ludzkiego, zwłaszcza po dniu roboczym. Zwłaszcza, ale nie tylko, marnotrawi się bowiem także czas przeznaczony na pracę. Źródła tego tkwią zarówno w metodach pracy i błędach jej organizacji, jak i w tym, że wiele przecież spraw trzeba załatwiać przed południem, zwalniając się na krócej lub dłużej z pracy”.

Autor proponuje w związku z tym stworzenie takiego mechanizmu obsługi ludności,



aby nie zmuszać pracowników do zwalniania się z zawodowych zajęć. Sami o tym nie raz pisałem, więc tym bardziej popieramy. Ale czas też już na podjęcie w tej mierze skutecznych decyzji.

CHŁOPI CZY ROBOTNICZY? — Redakcja „Życia Gospodarczego” zorganizowała dyskusję na temat problemu chłopów-robotników. Jej uczestnicy wychodzą z założenia, że zarobkowanie poza rolnictwem wpływa niekiedy na obniżenie produkcji rolnej, przy czym także do zmniejszenia nakładów w rolnictwie, a jednocześnie chłopów-robotników w zakładach przemysłowych osiągały gorsze wyniki pracy niż robotnicy miejscy, są niżej kwalifikowani i mają mniejsze możliwości podnoszenia kwalifikacji.

Przeprowadzone badania w różnych regionach kraju wskazują, że dojazd przekraczający odległość 20 kilometrów przynosi z tego tytułu straty sięgające 2 miliardów złotych rocznie. Powstały więc pytanie: czy w takich przypadkach nie byłoby bardziej celowe zmniejszenie chłopów-robotników do miast? Takich

kwestii jest więcej. Dla ich rozwiązania potrzebne są środki polityki społecznej, takie — jak stwierdzono w dyskusji — które umożliwiłyby racjonalne wykorzystanie zdolności i aspiracji życiowych tej ludności, uwzględniając, oczywiście, jej naturalne tendencje.

„Prawdopodobnie — czytamy — spora grupa tych ludzi, zwłaszcza młodych, chce na stałe przenieść się do miasta. Tam więc, gdzie jest to pożądane również z punktu widzenia gospodarki, należy stworzyć warunki tego przesiedlenia, formy przejściowe, kwatrowanie w hotelach i stałe — prawa do budownictwa spółdzielczego, formy rekompensaty za pozostawiony na wsi majątek.

Znaczna część chłopów-robotników zechce niewątpliwie zostać przy obecnym statusie. Na leży więc tam, gdzie to jest możliwe, rozwiązać ten problem przez gwarantowanie, jak to określamy — osiedla wokół ośrodków przemysłowych, które stworzyłyby tym ludziom odpowiednie warunki bytu, a więc i pracy”.

Jest to oczywiście program wymagający sporo nakładów, a więc i rozłożenia w czasie. Byłoby to jednak wydatki, które — zdaniem dyskutantów — stokrotnie się opłaca.

PONADTO — W związku z ogłoszeniem zasad rekrutacji do szkół wyższych, jak co roku, znowu wraca na łamy prasy ten temat: Barbara Tryfan w „Życiu Literackim” publikuje artykuł „Czy warto iść na studia?”. W „Walcie Młodych” Zofia Jarekmo przedstawia „drogę przez mękę” jeszcze jednego racjonalizatora — tym razem pracownika PKS w Gróbcu, który wystąpił z projektem zastosowania urządzenia oszczędzającego zużycie benzyny przy samochodach. W „Perspektywach” — obszerny i bogato ilustrowany materiał Andrzeja Zychowicza na temat szans politycznego rozstrzygnięcia konfliktu na Bliskim Wschodzie. Magazyn studencki „Ita” przynosi sporo materiałów związanych z rozpoczynającym się w poniedziałek Kongresem Zrzeszenia Studentów Polskich, w tym zapis z dyskusji działaczy studentek Poznania na temat problemów organizacyjnych ruchu studenckiego. W „Kulturze” prof. dr. Janusz Tazbir zastanawia się nad tym dlaczego nagana dla kariery i podejrliwość wobec sukcesu wzięły górę w naszej literaturze; w tym samym tygodniku — wspomnienia gen. Józefa Kurońskiego dotyczące sprawy powrotu do Polski żołnierzy z oddziałów polskich na Zachodzie.

LEKTOR

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I: 1.30 Moskwa z melodii i piosenka; 2.30 Ruchaczom polskim; 8.15 Po jednej piosence; 8.30 Konc. warszawski; 9.05 Fala 73; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 „Dziś i jutro” — opow.; 10.25 Radiowa piosenka miesiąca; 11.05 Koncert życzeń miłośników muz. poważnej; 12.15 Muzyka w 3 stylach: bossa nova, jazz, sweet; 12.30 Śpiewają regionalne zespoły Pieśni i Tańca; 13.05 Wesoły autobus; 14.05 Wczoraj nagrało dziś na antenie; 14.30 „W Jeziórach”; 15.05 Koncert życzeń; 16.05 Tygodn. przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 3 X R. czyli Radiowa Rewia Rozrywkowa; 18.05 Wielkie nagrody płytowe; 19.05 Przy muzyce o sporcie; 19.30 Dobranoc!; 20.15 Rytm, taniec, piosenka; 21.30 Radiowariety; 22.30 Rewia piosenek; 23.25 Rytm, taniec, piosenka; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Rzeżowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 O czym pisze prasa literacka; 7.45 W rannych pantoflach; 8.35 Radioproblemy; 10.05 „Wielkopolska Niedziela”; 11.30 Magazyn spraw lotniczych; 12.05 Mel. ludowe; 12.35 Czy znasz te książki; 13.05 Poranek symf.; 14.05 Podwileczek przy mikrofonie; 15.30 Teatr dla dzieci: „Przypadki Starości Wolskiego”; 16.05 Muzyka rozrywk.; 16.30 Konc. chopinowski z nagrań G. Ohlssona; 17.01 Plebiscyt „Grajacej szafy”; 17.30 „Obrazki z wystaw”; 18.35 Felieton aktualny; 18.45 Kabarek reklamowy; 19.05 Teatr PR: „Sławne procesy”; 19.30 „Sprawa brzeska”; 20.05 Konfrontacje literacko-operowe: „Romeo i Julia”; 21.05 Baletycka wachta; 21.15 „Mistrzowskie nagrania”; 21.30 Symf. F-dur; 21.30 7 dni w kraju i na świecie; 21.55 „Mistrzowskie nagrania”; 22.05 Śpiewają sławne chóry europejskie; 22.30 Pozn. wiad.

sportowe; 22.10 Mistrzowskie nagrania „Gerard Souza” śpiewa piosenki R. Schumann’a; 22.30 Poetycki koncert życzeń; 23.05 Mistrzowskie nagrania — C. Debussy 3 Nokturny; 23.40 Mistrzowskie nagrania — P. Czajkowski — Trio fortepianowe a-moll op. 50.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Spotkanie z W. Schatzem; 8.10 Trybunał lubelski; 8.35 Niedzielne rytmy; 9.05 „Tortilla Flat”; 9.10 Grające listy; 9.35 Gdy się mówi A... — aud. public.; 10.05 Ilustrowany Tygodnik Rozrywk.; 11.24 Zapomniane konc. fortep.; 12.05 „Bitwa o atom”; 12.30 Miedzy „Bobino” a „Olimpią”; 13.05 Tydzień na UKF-le; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 „Peryskop”; 14.30 J. Ch. Bach — Koncert D-dur na harfe i Ork.; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Sztuka aranżacji — L. Stalid, B. Ondracek; 15.30 Krzyżówka Radiowa; 15.50 Zwierzenia prezentera; 16.15 „Co nam zostało z tych wad?”; 16.45 Sztuka aranżacji — B. Kawka i J. Ptaszyński-Wróblewski; 17.05 „Tortilla Flat”; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Sztuka aranżacji; 18.05 Coś w tym jest — rozmowa o filmach; 18.15 Piosenki wspomnień; 18.30 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 19.05 „Wyspa Szczupaków”; 19.30 Chłopi; 19.45 Muzyka z koncertu UKF; 20.05 Kasiński opowiadanie; 20.10 Wielkie recitale; 21.05 „Strefy dawne, strefy piękne”; 21.30 J. Kochanowski; 21.45 Płyty nasze i naszych przyjaciół; 21.50 Suita tygodnia „Peer Gynt”; 22.05 Śpiewa Ellis Regina; 22.20 Wizerunki ojczyzny; 22.35 Sonata fortepianowa f-moll op. 57 „Appassionata”; 23.05 Poezja R. M. Rilkego; 23.05 Sztuka aranżacji — B. Bacharach, M. Legrand i P. Mauriat; 23.50 Na dobranoc gra Coleman Hawkins.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 19, 22.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 7.40 Takt i minuty; 8.05 U przyjaciół — prof. dr. S. Malinowski; 8.10 Mel. 7 stolic; 8.35 Turniej polskiego zesp. instrumental.; 9.05 Przeboje znow Włsi; 9.30 Słynne zesp. lud.; 10.05 Mel. na głos i instrumenty; 10.40 Aktualności kulturalne; 10.45 Muzyczne migawki festiwalowe; 11.05 „Górnik”; 11.30 Od Eugeniusza Bodo do Daniela Olbrychskiego; 12.20 Z ziemi śledzieckiej; 12.30 Konc. życzeń; 12.50 900 sek. z gitarą; 13.05 Spotkanie z zesp. B. Obrochty z cyklu „Wiesztanzy i śpiewa”; 13.25 Radiowy poradnik rolnika; 13.35 Budapeszt kontra Belgrad w piosence; 14.05 Alert dla biosfery; 14.05 Klasyki muz. rozrywk.; 14.30 Sport i zdrowie; 14.35 W rytmie bossa nova; 15.05 Złote tematy — znane parafazy; 15.30 Listy z Polski; 15.35 Estrada przyjaźni; 16.10 W kręgu polskiej muz. rozrywk.; 16.30 Non stop przeboje; 17.05 Studio Młodych; 17.15 Jazz i beat improwizowany; 17.50 Z księgarskiej lamy; 18.05 Płyty z różnych stron — Francja; 18.30 Naukowcy — rolnikom; 18.45 Młodzi artyści radzieccy; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 Gwiazdy światowych estrad; 20.15 Popularne ork. i ich soliści; 21.05 Miniatury rozrywk.; 21.25 Studio Młodych — Naszym zdaniem; 21.30 Rytm, taniec, piosenka; 22.25 Co słychać w świecie; 22.30 Rytm, taniec, piosenka; 23.15 Wczorajsze spotkanie jazzowe; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Lublina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 20, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.45 Gra Pozn. Piętnastka Radiowa p/d J. Mahlika; 8.35 Studio Młodych „Radio-stopem po kraju”; 8.45 4 tańce lud. w oprac. artyst.; 9.05 „Która godzina — w pół do kolumny”; 9.10 H. Debiach zaprasza; 9.40 Tu Radio-Moskwa; 10.10 Ślady pamięci o M. Koperniku na Śląsku; 10.20 Sui-

ta taneczna; 10.40 Kobiety ABC; 11.05 Ktokolwiek pójdzie za duchem praw”; 11.30 Postęp, dom, nowoczesność — porady praktyczne dla kobiet; 11.45 Od Tatr do Bałtyku — trzy mel. kupiowskie; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13.05 „Psycholog wita”; 13.10 Muz. Enzo Titi (Włochy); 13.10 Muz. rozrywk.; 13.35 Odpowiednie dać rzeczy słowo; 13.55 „Mini-przegląd Folklorystyczny”; 14.05 Dźwięki; 14.10 Wielec, lepiej, taniej; 14.15 Mój dom, moje osiedle; 14.35 Z operowej twórczości radzieckich kompozytorów; 15.05 Zawsze o 15 — program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 „Piękno muzyki chóralnej”; 16.05 Alfa i Omega — Spotkanie z historią — magazyn; 17.20 „Przechadzki po Poznaniu”; 17.45 Poniadzielnie remanenty sport. E. Pacholskiego; 17.50 Radioexpress; 18.05 Konc. życzeń; 18.40 Sprawy codzienne; 19.05 Studio Młodych; 19.15 „Kongres studentów”; 19.15 Język rosyjski; 19.30 Konc. Wielkiej Ork. Symf. z Wrocławia; 20.48 Muz. rozrywkowa; 21.05 W kręgu włoskiej piosenki; 21.50 Teatr PR „Nosić swoją skórę” — słuch.; 22.30 Z twórczości Bacha i Beethovena; 23.40 Muz. kameralna XX wieku.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 22.30.

PROGRAM III: 7.30 Zawsze w niedzielę — J. Fedorowicz; 7.40 Muzyczna zagrywka; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Sombrore pełne muzyki; 9.05 „Tortilla Flat”; 9.10 Romans F-dur op. 11 na skrzypce; 9.30 Nasz rok 73; 9.45 Przedstawiamy zespół „Magma”; 10.15 I nie ma ważniejszej osoby — rep.; 10.35 Miedzy „Bobino” a „Olimpią”; 11.05 „Pilna przesyłka do Londynu”; 11.35 Kwadrans dla Jimi Hendrixa; 11.45 „Klaudiusz i Messalina”; 12.25 Za kierownicą; 13.05 Na gdańskiej antenie; 15.10 Włoski katalog piosenek; 15.30 N-T czyli nowoczesność i technika; 15.45 Parafazy

Mieczysława Kosza; 16 Festiwal piosenki — Tokio 72; 16.30 Antykwarjat instrumentów; 16.45 Nasz rok 73; 17.05 „Tortilla Flat”; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Piosar miesiąca — J. Parandowski; 18.05 Klub starej płyty — magazyn; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Śpiewa R. Charlebois; 19.05 „Teatr” W. S. Maughama; 19.35 Muz. poczta UKF; 20.05 Ballada po polsku; 20.35 Blues wczoraj i dziś; 21.05 Nie czytałeś — do posłuchajcie; 21.20 Gdzie jest przebieg? 21.45 Opera tygodnia — „Orfeusz”; 22.05 Śpiewa Cat Stevens; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23.05 Poezja R. M. Rilkego; 23.05 Collegium musicum — klasycy starożytności; 23.50 Śpiewa Maria Pachomienko.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.35 — Kurs Rolniczy; 8.10 — Przypomnijmy, radzimy; 8.20 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 8.45 — Radar — wojskowy magazyn filmowy; 9 — Dla młodych widzów — Teleranek: Niewidzialna reka; Wizyta na starym obrazie; film z serii „Mój przyjaciel Ben”; 10.20 — „Antena” informacja o programach TV i radiowych; 10.35 — Klub Szczęśliwych Kontynentów: Wiatraki i komputery (kolor); 11.15 — Nowiny muzyczne oficyny; 11.50 — Dziennik; 12.05 — Sportowy Magazyn Sprawozd.; 13.45 — Przemiany; 14.15 — W obiektyw; 14.45 — Losowanie Toto-Lotka; 15 — Dla dzieci: L. J. Kern — „Karampuk”; pt. „Tajemnicom nie ma końca”; 15.25 — Wielka gra (teleturniej); 16.15 — W starym kinie „Co się stało z trzecią nowelą „Eroki?”; 17.05 — Miedzy codziennością a gwiazdami; 17.40 — Mała Scena Teatru Rozrywk.; 18.15 — Tristan Bernard „Incident na Placu Pigalle”; 18.15 — Tele-

echo (kolor); 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — Wielka miłość Balzaka odc. 1 ser. filmu pt. „Na dziele i upokorzenia” (kolor); 21 — PKF; 21.10 — „Szacunek”; rep. film; 21.25 — „Viva Maria”; program rozrywk.; 21.55 — Magazyn Sportowy.

PROGRAM II: 14.30 — Dla młodych widzów: „Rund” — program TV NRD; 15.30 — „Telewizyjny Turniej Młodych Mistrzów”; 16.30 — „Powrót” — Program o dzieciach głuchych; 17 — Klub Dobrych Książek — Program publicystyczny; 17.30 — „Ktokolwiek wie” — filmy Kazimierza Kutza; 19.20 — Dobranoc — (kolor) i Dziennik; 20.05 — „Wieczór taneczny”; część II Program Rozrywkowy Eurowizji — (kolor); 20.50 — „Klasyca polski” (dźwięk i linia) — program prowadzą prof. dr W. Zim i dr J. Parzyński; 21.40 — „Czy dirmo nie kłamię” — film U. Liutyskiej; 22 — Teatr TV „Niekochana” wg noweli A. Rudnickiego.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 12.45 — TV Technikum Rolnicze — Botanika — I. 6 „Mszaki i paprocie”; 13.25 — TV Technikum Rolnicze — Mechanizacja Rolnictwa — I. 4 — „Przekroje”; 15.20 — Politechnika TV — Fizyka — kurs przygotowawczy „Dyfrakcja i interferencja światła” cz. I i II; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla dzieci — Zwierzyńce; 17.25 — Echo stadionu; 17.55 — Wielkopolski Kalendarz Etnograficzny — cz. II „Wiosna — lato”; 18.25 — Tele-skop; 18.45 — Magazyn Postępu Technicznego; 19.20 — Dobranoc (kolor) i Dziennik; 20.05 — Teatr TV — Roman Brandstaetter — „Upadek kamiennego domu”; 21.05 — Public. miedzyznar. „Złoto i dolary”; 21.35 — „Jarmark na dzień 27 marca” — program rozrywk. z okazji Miedzynar. Dnia Teatru; 22.15 — Dziennik; 22.35 — „Maski Karola Szymanowskiego — gra Elżbieta Zając (fortepian); 23 — Politechnika TV (powt.).

Praca • Nauka

Przyjmę do prac w ogrodnictwie kobietę i mężczyznę, utrzymanie i mieszkanie zapewnione. Poznań, Szczepankowo 71. 39552g

Gospoia potrzebna do 4 dorosłych osób. Krasin-skiego 3a m. 3, zgłoszenia niedziela po południu. 39563g

Uczeń krawiecki potrzebny zaraz. Chrapan Poznań, Wielka 27, tel. 562-34. 39984g

Pełna pomoc domowa na stałe lub dochodząca. Promienista 95 m. 7. 40013g

Potrzebna do rolnictwa mężczyzna lub małżeństwo Góratowo 7, stacja Swarzędz, pow. Poznań. 40078g

Murarzy — tynkarzy i pomocnika zatrudnię na stałe. Tel. 67-92-73. 39822g

Poszukuję kobiety renci-skiej do trzyletniego dziecka. Puszczycówko, Niepodległości 20, Guli-kowska, po 16.30. 40043g

Dziewiarke do robienia swetrow (anilana) poszu-kuje pracownia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39911g.

Uczeń i czeladnik do ple-karni mogą się zgłosić Koplewski Edward — Po-znań, ul. Starolecka 58. 39750g

Galwanika — polernika zatrudnię na dobrych wa-runkach. Warsztat Poz-nań, Janickiego 22. 39813g

Potrzebna kobieta do pra-cy w ogrodnictwie mie-szkaniu zapewnione. Jó-zef Walerianek, Poznań — Piatkowo, ul. Golebia 26. 40062g

Potrzebny uczeń cukierni-czy. Puszczycówko, ul. Po-znańska 5. 40065g

Zatrudnię krawca-wa. Po-znań, Kwiatowa 6. 39819g

Przyjmę wykwalifikowa-nych samodzielnych elek-tromonterów. tel. 660-603. 39736g

Murarzy tynkarzy na sta-łą pracę przyjmę zaraz. tel. 434-20, po 16. 39448g

Korepetycje, zakres szko-ły podstawowej, przysto-wanie do liceum. Telefon 631-38. 39748g

Kafle białe piecowe — ku-pię. Hetmańska 22 m. 5. 39972g

Kupno • Sprzedaż

Aparat do włoskich lo-dów kupię. Oferty „Pra-sa” Grunwaldzka 19 dia 39718g

Obraz Juliusza Kossaka, Fałata, innego malarza, chętnie duży format — kupię. Oferty „247628”, Biuro Ogłoszeń, Warsza-wa, Poznańska 38. 703-K1

Drzewo jesion, brzoza orzech grube kupię wiel-ką ilość. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39942g

Uczelniki centralnego o-grzewania — wykonuje Poznań — Starolecka, ulica Orłat 17, tel. 741-23. 39248g

Overlock (trzytnikowy) — stan idealny, sprzedam. Oferty „Prasa” Grun-waldzka 19 dia 39452g.

Sprzedam motocykl WSK. Smochowice, ul. Myślilbor-ska 8 m. 1. 40038g

Sadzonki pomidorów — szklarniowych Zielandia, sprzedam. Poznań, ulica Świerczewskiego 144. 100 m z paletą autobusu 59 bis, lewa strona. 40099g

Najnowszy model grzej-ników płytowych oraz piec c. o. — sprzedam. Tel. 552-81. 39880g

Fortepian koncertowy — ibach, sprzedam. Walko-wiak, Poznań 31, Chelmiń-ska 28 m. 2. 40064g



PDT
zaprasza
wszystkich PT Klientów
do wiosennych zakupów
W NIEDZIELĘ 25 MARCA BR.
w godzinach od 10 do 16

Klatki dla norek, chłodnie 1000 l — sprzedam. Tel. 701-72. 39567g

Sprzedam kajak — składak jednoosobowy, nowy. Tel. 660-758, po 16. 39589g

Sadzonki pomidorów Po-tentat i Zielandia w tor-fie, sprzedam. Ogrodnic-two, Szczepankowo, ul. Rosłinna 6. 39622g

Sprzedam komplet wło-skich kafli: różowe, gład-kie i wzorzyste 14 m², gła-zura podłogowa 3 m² — galeria. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dia 39842g.

Wzorowa pasieka 36 uli-warszawskie poszerzone, okazynie sprzedam lub oddam na dogodnych wa-runkach spłaty. Czempin, tel. 15, po godz. 19. 39825g

Maszynę dziewiarską dwu-płytową Veritas 360, prze-dam. Poznań, ul. Kraszew-skiego 9 m. 1. 39929g

Sprzedam opryskiwacz sa-downiczy Huragan, jeden rok używany, magiel elek-tryczny nowy, stołowy. licencja holenderskiej. Ed-mund Joliek, Łowecin — poczta Swarzędz. 39896g

Samochody

Sprzedam Fiat 850 i Sy-renę premia PKO parking szpitalny, ul. Murna godz. 14-16. 40503g

Sprzedam Warszawę 224, Poznań, Os. Przyjaźni 10 m. 326. 39271g

Sprzedam Warszawę 224, po małym przebiegu Poz-nań, ul. Dąbrowskiego 137. 39512g

Sprzedam Skodę Octawie w dobrym stanie. Adres Luboń 4, ul. Grzybowa 4. 40116g

Volkswagen furgon 1500, 65 rok, 88.000 zł. sprze-dam. Tel. 65-928 lub 52-644, godz. 15-18. 39795g

Sprzedam Skodę 1000 MB Poznań, Rodziewiczowskie 38. 39553g

Sprzedam Warszawę M-20 Poznań Starolecka, Zor-ska 18, Stefan Walent. 39565g

Moskwicza 407, stan ideal-ny, tanio sprzedam. Ja-nusz Słaja, Poznań, Le-chicka 90, naroznik Umul-towskiej, autobus 51. 40075g

Sprzedam Skodę 1200, na chodzie. Engla 3 m. 10. 39174g

Wartburg Combi 311 sprze-dam, 35 tys. zł. Poznań-Winiary, Kowalska 9b. 39175g

Sprzedam samochody mar-ki Warszawa 224, 223 Com-bi, ul. Dąbrowskiego 322. 39233g

Kupię Fiat 4000, wypadku. Tel. 741-23, Poznań. 39247g

Warszawę Pick-up oraz okna inspektowe, prze-dam. Konstentki, Poznań. Żegrze, Mileckańska 5. 39233g

Sprzedam samochód ZIS 4-tonowy. Świerczewskie 40 109. 39334g

Sprzedam Warszawę 223. Długa 4 m. 1. 40250g

Wartburg — Camping 1963 — sprzedam. Tel. 508-10. 39336g

Sprzedam mikrobus — „Volkswagen”, w dobrym stanie. Poznań — telefon 543-83, w godzinach 17-18. 39356g

Sprzedam Trabant 601. Telefon 733-86. 39245g

Lokale

Luksusowe — wyjątkowo piękne mieszkanie spółdzielcze, 54 m², blisko centrum — zamienie na mniejsze, komfortowe, Sta-re Miasto, śródmieście, ni-skie piętro. Możliwość do-datkowej zamiany spół-dzielnego mieszkania je-dnopokojowego, w tym wypadku obydwaj mieszkani — na duże M-4. Of-erty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dia 39456g.

M-4, komfortowe z telefo-nem, Osiedle Świerczew-skiego — zamienie na po-dobne, większe, najchętniej w willi. Zgłoszenia: tel 442-18, godz. 18-21. 39482g

Kupię mieszkanie 3 poko-je wyłączone lub M-4, tel. 547-89 lub oferty „Pra-sa” Grunwaldzka 19 dia 39556g.

Nieruchomości

Sprzedam dwie działki budowlane po 900 m² pomiędzy Mosiną a Puszczykówką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 39438g.

Dom willowy 5 pokoi wol-nostojący w dużym ogro-dzie wyłączony w Swar-zdzu — sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 40053g.

Działkę budowlano-ogrod-niczą 2400 m² Puszczycówko, ul. Przecznicza sprze-dam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 39726g.

W Poznaniu, dzielnica wil-łowa, w jednorodzinnym domu 2 pokoje, kuchnia, łazienka, ogród 800 m² — tanio sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 39273g.

Kupię działkę budowlaną, uzbudowaną — Winogrody, Solacz, Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 39164g.

ZŁOM ZŁOTA i SREBRA

SKUPUJE SKLEP VERITAS
POZNAN, ul. Kantaka 10
PONADTO ZŁOM SREBRA SKUPUJĄ
SKLEPY „VERITAS”:
● Gniezno, ul. Tumskia 13
● Ostrów Wlkp., ul. Gimnazjalna 2
● Kalisz, ul. Garbarska 2 3-K2

Pracownicy poszukiwani
Poznańskie Zakłady Produkcji Betonów „Pozbet” w Poznaniu, ul. Dziekańska (dojazd ul. Wincentego) — przyjma zaraz:
— PRACOWNIKÓW fizycznych do produkcji wyro-bów betonowych oraz do prac w zbrojarni,
— OPERATORÓW na suwnice z uprawnieniami,
— SLUSARZY,
— ELEKTROMONTERÓW,
— STOLARZA,
— BRAKARZA K. J.,
— KIEROWCĘ na ciągnik.
Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr — tel. 734-51. 2865-K1

Sprzedam dom, duże po-mieszczenia, budynek go-spodarczy, 35 km od Po-znań, dogodna komuni-kacja PKP i PKS. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 39524g.

Kupię uzbudowany plac pod budowę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 39492g

Kupię działkę pod domek wolnostojący. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dia 39197g.

Kupię natychmiast w Po-znaniu, mieszkanie wlas-nościowe — 3-pokojowe z kuchnią, komfortowe, lub pół willi z wolnym mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 39332g

Puszczycówko! Działka 8.000 m² z prawem zabu-dowy, blisko dworca — sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39367g

Sprzedam dom mieszkal-ny, obór, 0.20 ha ziemi, można nabyć 2 ha dzier-żawy. Jan Rataj, Gierłato-wa, poczta Nekla, pow. Września. 267p

Dnia 23 marca 1973 r. zmarła, z anielską cier-pliwością, znosząc swoje cierpienia, namaszczo-na Olejami św. najdroższa żona, matka, teści-o-wa, babcia, ciocia przeżywszy lat 58

MARIANNA LECH

z domu Dachtera

Pogrzeb drogiej Zmarłej odbędzie się 26 mar-ca 1973 r. o godz. 10, w kościele parafialnym w Maniewie pow. Oborniki.

W głębokim smutku pogrążeni

maż, córka, syn, synowa
wnuczek i rodzina

40934gPR

Zakładom Pracy: PZGS i GS, WSS, Przyja-ciom, Lokatorom, Znajomym, oraz Wszystkim, którzy okazali współczucie i wzięli udział w po-grzebie męża mego, śp.

STANISŁAWA

WOJCIECHOWSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

Przed meczem z Walią

Ostatnie sprawdziany polskiej reprezentacji

W środę 28 bm. o godz. 19.30 (czasu miejscowego), odbędzie się w Cardiff mecz piłkarski z cyklu eliminacji do finału mistrzostw świata w 1974 roku pomiędzy reprezentacją Wali i Polski.

Mecz ten wywołał zrozumiałe zainteresowanie wśród sympatyków piłki nożnej w Polsce, a tych jest przecież немало o czym najlepiej mogliśmy się przekonać chociażby podczas meczu Lech-ŁKS. 16 piłkarzy — wybrańców trenera Górskiego, przygotowuje się do tego arcytrudnego — przede wszystkim z punktu widzenia psychologicznego (wiadomo pierwszy mecz jest zawsze najtrudniejszy) — meczu w Rembertowie pod Warszawą. W piątek piłkarska kadra Polski rozegrała na stadionie Marymontu w Warszawie, kontrolny mecz ze stołeczną Gwardią. Spotkanie składające się z trzech 30-minutowych tercji, zakończyło się rezultatem 0:0.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych połączyliśmy się telefonicznie z Rembertowem, gdzie udało nam się rozmawiać z trenerem Górskim, który właśnie wrócił z treningu. A oto jego wypowiedź:

— Jak już to stwierdziłem na piątkowej konferencji prasowej nie jestem w pełni zadowolony ze sparingu z Gwardią. Po prostu nie wszyscy kadrowicze wypadli tak jak tego byśmy sobie życzyli. Słabo niestety zaprezentował się Wojciechowski, który gra zbyt indywidualnie, często przetrzymuje piłkę i w efekcie najczęściej ją traci. Nie najlepiej wypadł również Gadocha. Zdaje sobie sprawę z faktu, iż piłkarze mając w perspektywie bliższy już mecz z Walią, wyraźnie się oszczędzali, a ponadto przeciwnicy nie grali zgodnie z założeniami.

Trudno w tej chwili podać cały skład na Walię, niemniej wydaje się, iż prawie na pewno w Cardiff wystąpią: Gorgon, Aęczok, Gut, Cmkiewicz, Deyna, Kraska, Kasperczak, Lubański i Gadocha. Sprawę bramkarza rozstrzygniemy dopiero w ostatniej chwili, biorąc pod uwagę samopoczucie i dyspozycję psychiczną Tomaszewskiego

i Szeji. Ponadto mamy kłopoty z obsadą środka obrony. Oprócz Gorgonia mamy w zapasie Wiczorka i Cmkiewicza. Wraz z moim pomocnikiem Jackiem Gmochem zakładamy trzy rozwiązania: Gorgon — Wiczorek, Gorgon — Cmkiewicz (tak jak podczas Olimpiady), ewentualnie zastosujemy system łódzki (z meczu z USA) — cofnięty Cmkiewicz i wysunięty nieco do przodu Gorgon.

Tyle trener Górski. Wydaje się, że jeżeli trenerzy wstawia do zespołu Wiczorka to Cmkiewicz zagra w drugiej linii mając za partnerów Deynę, Kasperczaka i Kraskę. Zespół polski grałby wte-

dy w zestawieniu: 4-4-2 z Lubańskim i Gadochą w przodzie. Dzisiaj o godz. 11 kadra seniorów rozegra kolejny sparing z kadrami młodzieżową. W poniedziałek natomiast po lekkim rozruchu wyjazd do Warszawy, a po południu odlot do Cardiff. Podróż do Londynu nasi piłkarze odbędą samolotem, natomiast do stolicy Wali pojadą autobusem.

Piłka ręczna

Zwycięstwo Grunwaldu

Kolejne spotkanie mistrzowskie piłkarze ręczni poznańskiego Grunwaldu rozegrali tym razem na własnym boisku ze Stalą Mielec. Sobotni pojedynek obu tych zespołów, zakończył się zwycięstwem gospodarzy 21:19.

Z dużym zainteresowaniem oczekiwaliśmy występu w Poznaniu piłkarzy ręcznych mieleckiego Stali. Zespół ten należy do czołówek ekstraklasy i wraz ze Śląskiem, Spójnią i Grunwaldem tworzy czołówkę tabeli. Ponadto stalowcy holdują tak samo jak Grunwald szybkiej grze i ciekawą była konfrontacja drużyn grających podobnym systemem.

Mecz sobotni okazał się interesującym widowiskiem, ale widać było wyraźnie, że zawodnicy tak jednej jak i drugiej drużyny zdają sobie sprawę, iż nie grozi im mistrzostwo ani też spadek. Owszem ogłądaliśmy interesujące zagrania, walka była zacięta ale w sumie mecz przebiegał w nieco „letniej” atmosferze.

Pierwsze minuty należały do gości, którzy prowadzili już 6:3, ale przed przerwą poznaniacy zdołali się zmobilizować i po wyrównaniu w 23 minucie, objąć prowadzenie. Po pierwszej połowie Grunwald prowadził 11:9. W drugiej części meczu inicjatywa należała do wojkowych. Zaczęli w tym okresie grać znacznie szybciej niż na początku spotkania i chociaż goście potrafili kilkakrotnie zniwelować niekorzystną dla siebie różnicę punktową do 1 bramki, to w sumie jednak poznaniacy byli lepsi i wygrali 21:19.

W drużynie Grunwaldu na najwyższe słowa uznania zasłużyli

Panie pod koszem

Sezon niespodzianek

Zakończone przed tygodniem rozgrywki mistrzowskie koszykarek I ligi wyłoniły nowego mistrza Polski, którym został ŁKS Łódź, natomiast do II ligi spadły Polonia Warszawa i Spójnia Gdańsk. Był to pierwszy — po zakwalifikowaniu przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski koszykówki kobiecej do programu najbliższych Igrzysk Olimpijskich — sezon mistrzowski i większość fachowców z tej dyscypliny

sportu, obserwowała mecze właśnie pod kątem ewentualnego startu polskiej ekipy w Montrealu.

Czy mieli oni powody do zadowolenia? Raczej nie. Jest co prawda grupa zawodniczek, które po solidnym treningu mogłyby reprezentować nasz kraj na Olimpiadzie, ale najbardziej spokojny trener mógł dostać przysłówowej palpitacji serca, obserwując chimeryczną formę koszykarek.

Relacjonując i komentując rozgrywki koszykarek już od wielu lat, ale nie pamiętam sezonu, w którym zanotowałybyśmy tyle niespodzianek. Naturalnie, niespodzianki w postaci porażek faworytów zdarzają się w każdej dyscyplinie, ale są wtedy przyjmowane ze szczególną satysfakcją, gdyż świadczą o podnoszeniu się poziomu poszczególnych zespołów. A tak, niestety, w koszykówce kobiet nie było. Najlepszym tego przykładem może być ostatnia seria spotkań mistrzowskich, kiedy to Wisła, mając praktycznie tytuł mistrzowski „w kieszeni”, przegrała ze spadającą do II ligi Spójnią, i to dwukrotnie, co pozbawiło krakowianki pierwszego miejsca. Podobnych przykładów było więcej.

W zakończonych rozgrywkach I ligi koszykarek, startowały trzy poznańskie zespoły: Lech, AZS i Olimpia. Jest na pewno cenne, że możemy uważać Poznań za jeden z najlepszych ośrodków koszykówki kobiecej w kraju. Lech zajęł bowiem trzecie miejsce, wyprzedzając AZS (czwarte) i Olimpię (piąte) jednym punktem. W bezpośrednich pojedynkach poznańskie drużyny osiągnęły prawie idealny remis. Mecze Lecha z AZS-em przyniosły po dwa zwycięstwa każdemu z zespołów, podobnie było w rywalizacji Lecha z Olimpią. Natomiast w meczach AZS — Olimpia, akademicki odniósł trzy zwycięstwa, a raz przegrał. Tak więc rozgrywki pomiędzy zespołami poznańskimi zakończyły się następująco:

1. AZS	8 13 — 10
2. Lech	8 12 — 51
3. Olimpia	8 11 — 41

A jak przedstawia się bilans występów poznańskich zespołów, w zakończonych właśnie rozgrywkach I ligi koszykarek?

14 zwycięstw w lidze i taka sama liczba porażek, to dorebek koszykarek Lecha. Nie przynosił to chwale kolejarzom, które od lat zaliczane są do ścisłej czołówki krajowej, a jednak nie mogą w pełni wykorzystać swoich możliwości. W drużynie Lecha główny ciężar gry spoczywał na trzech reprezentantkach Polski na ostatnim mistrzostwa Europy: Fromm, Stróżynie i Wasilewskiej, koszykarkach dysponujących znakomitymi warunkami fizycznymi oraz Frackowiak i Mnich. Często na boisku widzieliśmy również młodą Kowalską, z której może wyrósnąć zawodniczka dużego formatu.

Dlaczego więc kolejarzki grają tak nierówno? Wydaje się, że taktyka, która stosuje ten zespół, nie jest właściwa. Wielokrotnie w czasie sezonu podkreślaliśmy, że pośród dając dwie zawodniczki predestynowane do gry w środku: Fromm i Stróżynę, lechitki powinny skoncentrować się przede wszystkim na

właściwym wykorzystaniu tych dwóch koszykarek. A tak nie było. Przeciwnie, często zawodniczki te, a zwłaszcza Fromm, bardzo rzadko dostawały piłkę do rąk.

AZS to zespół, o który jeszcze przed rozpoczęciem rozgrywek, obawialiśmy się, czy sprosta trudom ligowego sezonu. Na szczęście nasze obawy okazały się płonne i podopieczne trenera Wiśniewskiego, sprawiły niejedną miłą niespodziankę. Mankamentem akademickich jest brak rezerw. Zespół ten nekaly kontuzje, powodując, iż na ławce rezerwowej siedziała sama młodzież, nieprzygotowana jeszcze do wejścia na boisko. Budych, Wałko, Wiak, Jabłońska, do których w trakcie sezonu doszła Siabędzka, dźwigały na swoich barkach cały ciężar gry. A że robiły to zupełnie nieźle, najlepiej świadczą wyniki. Tutaj mała uwaga. Bardzo nas cieszą postępy Wałkowiak i Jabłońskiej, które mają szansę ubiegania się o olimpijskie paszporty, ale na pewno muszą się one nauczyć lepiej trzymać nerwy na wodzy. Zbytnią gadatliwość na boisku nie poplaca, o czym najlepiej mogła przekonać się Jabłońska, która ma siał jeden mecz pauzować, po otrzymaniu trzech przewinień technicznych.

Olimpia, to drużyna, która zaraz na początku sezonu zaskoczyła wszystkich pięknym zwycięstwem nad Wisłą, ale pod koniec sezonu musiała walczyć o swój ligowy byt. Podobnie jak Lech, Olimpia jest zespołem, który jeszcze w pełni nie wykorzystuje wszystkich swoich możliwości. Jest tam przecież sporo dobrze wyszkolonych pod względem technicznym i sprawnych fizycznie zawodniczek, a jednak nie potrafiły one zademonstrować w pełni swoich walorów. Gąsiorowska, Zwierzynska, Mańczyk, Gostyńska, Rybczyńska, Platta, Faligowska, to podstawowa siódemka, która najczęściej przebywała na boisku.

Tyle o minionym sezonie. Na zakończenie chciałbym uczynić małą dygresję. Otóż, moim zdaniem, gdyby z trzech poznańskich zespołów koszykarek, stworzyć jeden, to gotów jestem założyć się o złotówkę, że ciw orzechom, że nie tylko tytuł mistrza Polski znalazłby się i to na długo w stolicy Wielkopolski, ale również mielibyśmy co najmniej finał Pucharu Europy. Ale jest to tylko prywatna uwaga.

MACIEJ STABROWSKI

Siatkówka

Interesujący turniej o awans do II ligi

18 drużyn siatkarszy ubiega się o awans do turnieju finałowego, premiowanego dla najlepszych wejściem do II ligi. Jeden z sześciu półfinałów odbywa się w Poznaniu. Uczestniczą w nim zespoły AZS-u Wrocław, Resursy Łódź i Pospnani.

W pierwszym dniu rozgrywek o przyjemną niespodziankę postarali się siatkarze Pospnani, zwyciężając gładko wrocławski AZS 3:1. Niezwykle zacięty przebieg miał wczorajszy mecz pomiędzy zespołami Resursy i AZS-u. Zwyciężyli akademicy 3:2 (15:8, 15:10, 15:10, 15:5). Było to interesujące widowisko, w którym zawodnicy obu drużyn pokazali szereg interesujących zagrań. Mimo żywiołowego dopingu grupki lodzian, wrocławianie, grający może mniej widowiskowo, okazali się skuteczniejsi w końcówce, odnosząc zasłużone zwycięstwo.

Dzisiaj ostatni mecz turnieju, w którym Pospnania zmierzy się z Resursą. Do finału awansuje najlepsza z drużyn, przy czym o zajęciu pierwszego miejsca, poza dużyimi punktami, decyduje stosunek setów, a w przypadku kiedy i on nie wyłoni zwycięzcy, uwzględnione zostaną małe punkty. (zb)

dalekopisem • dalekopisem • dalekopisem

ZWYCIĘSTWO LEKKOATLETÓW ZSRR
W Montrealu odbył się halowy mecz lekkoatletyczny, w którym reprezentacja ZSRR pokonała Kanadę: w konkurencjach męskich 150:114 a w kobiecych — 57:47.

HOKEJOWE MISTRZOSTWA JUNIORÓW
W piątym dniu odbywających się w Leningradzie hokejowych Mistrzostw Europy juniorów gr. „A”, rozegrano kolejne dwa mecze. Po południu reprezentacja Finlandii rozgromiła drużynę Szwajcarii 7:0 (3:0, 0:0, 4:0).

NIESPODZIEWANA PORAZKA RADZIECKICH HOKEISTÓW
W Gavle rozegrano międzypaństwowy mecz w hokeju na lodzie, w którym reprezentacja Szwecji odniosła sensacyjnie zwycięstwo nad drużyną ZSRR 4:3 (0:1, 2:0, 2:2). W pierwszym spotkaniu zwycięstwo 9:4 odniosła reprezentacja ZSRR.

HISZPAŃSCY SĘDZIOWIE W MECZU WALIA — POLSKA

Srodowy pojedynek piłkarzy Wali i Polski na Ninian Park w Cardiff poprowadzi trójka arbit-

rów z Hiszpanii. Sędzią głównym będzie A. Rigo-Sureda.

WYGRALI ŻUŻLOWCY ROW RYBNIK
Rozegrany 24 bm. w Zielonej Górze towarzyski mecz żużlowy pomiędzy ROW-em Rybnik i drużyną miejscowych Zgrzeblarek, zakończył się nieznacznym zwycięstwem gości 40:37.

SUKCES SIATKARZY RESOVII
W Antwerpil rozpoczęła się finałowy turniej w siatkówce mężczyzn o Puchar Europy, w którym bierze udział drużyna rezerwowa Resovii. Polacy odnieśli w pierwszym spotkaniu duży sukces, wygrywając z obrońcą pucharu, czesiosłowackim zespołem Zbrojowka Brno 3:2 (15:6, 8:15, 15:7, 13:15, 15:4).

NAJSZYBSZY BONECKI
W Bułgarii przebywają młodzi polscy kolarze. 137 zawodników z Bułgarii, Polski i Rumunii uczestniczyło w wyścigu na 100 km rozegranym w Starej Zagorze o „Puchar Berce”. Finiszowała razem pod has 80-osobowa czołówka, w której najszybszym okazał się Stanisław Bonecki (Polska), zwyciężając w czasie 2:17,32. (ob)

Liga angielska

P. P. Totalizator Sportowy podaje wyniki meczów I i II ligi angielskiej, objętych zakładami piłkarskimi na dzień 24 bm.

1. Birmingham — Coventry 3:0, 2. Crystal Palace — West Ham 1:3, 3. Ipswich — Everton 0:1, Leeds — Wolverhampton 0:0, 5. Leicester — Stoke 2:0, 6. Liverpool — Norwich 3:1, 7. Manchester City — Arsenal 1:2, 8. Newcastle — Chelsea 1:1, 9. Sheffield Utd. — Derby 3:1, 10. Tottenham — Manchester Utd. 1:1, 11. West Bromwich — Southampton 1:1, 12. Brighton — Swindon 3:1, 13. Fulham — Sunderland 1:2. (o-b)

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45 „Słodny kontynent” (czes. 14.45, 16.45, 18.45 „Rzeźnik” (czes. 18.11), niedziel. nieczynne.
WILDA — g. 10, 12.30, 18, 20.15 „Pojedynek rewolwerowców” (USA 16.11, 15.30 — przedst. zamknięte.
WRZOS (Lubon) — g. 18 DFK „Lubozem” (seans zamkn.), niedzielnie nieczynne.
WRZOS (Mosina) — g. 15 „Zwariowana noc” (pol. 7.11, g. 17, 19.15 „Ten okrutny niekczymy chłopak” (pol. 16.11), niedziel. nieczynne.
FOTOPLASTIKON — renowacja (do odwołania).

DYŻURY

SZPITALA: NIEDZIELA — internia, chirurgia ogólna, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; **PONIEDZIAŁEK:** internia, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (Chelmońskiego 20); wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-66; dla pow. poznańskiego, tel. 544-44. Centralny Ośrodek Informacji

Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93.

Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248), tel. 672-414 — g. 9-21 (w nocy nagły wypadki). Telefon Zaufania — nr 566-87 i 522-51.

Apteki: Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Słowiańska, Starołęcka 78 (dyżury nocne), Marcinkowskiego 11 (cała doba).

Muzea i wystawy

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem Historii m. Poznania. Przyrodniczego i Rzemiosł Artystycznych są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-18.

HISTORII M. POZNANIA (Stary Ratusz) — codziennie g. 10-15, środy i piątki — g. 12-18, soboty, dni przedśw. — zamknięte.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek) — codziennie g. 9-17, niedz. g. 10-16 „Ruch robotniczy w Wielkopolsce 1918-1939”.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.

KTO Z KIM GDZIE?

NIEDZIELA
Godz. 9 — Indywidualne mistrzostwa okręgu seniorów w szermierze. Sala przy ul. Chwiałkowskiego.

Godz. 10 — Grunwald — Stal Mielec. Mecz piłki ręcznej mężczyzn o mistrzostwo I ligi. Sala przy ul. Marcelesińskiej.

Indywidualne mistrzostwa okręgu w gimnastyce sportowej. Sala AWF w parku Kaszarka. Godz. 11 — Lech — Lokomotiv Kąkula (ZSRR). Towarzyski mecz w piłce nożnej. Boisko na Dęb-cu.

Polonia — Skra Warszawa. Mecz rugby o mistrzostwo I ligi. Boisko przy ul. Naramowickiej.

Półfinałowy turniej siatkówki mężczyzn o wejście do II ligi. Sala przy ul. Grunwaldzkiej 1. Godz. 12 — Mityng pływakki inwalidów. Pływalsnia przy ul. Chwiałkowskiego.

Godz. 12.30 — Energetyk — Olimpia Elbląg. Mecz piłki ręcznej mężczyzn o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Marcelesińskiej.

Godz. 15.30 — Olimpia — Bałtyk Koszalin. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej. Stadion na Gołecinie.

PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 19) — codziennie g. 10-15, środy 10-16, soboty zamknięte.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) — codziennie 10-15 środy i piątki — g. 12-18 „Nieznane marlarstwo polskie XIX i XX wieku” (do 31. III).

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — codziennie g. 10-15, poniedziałki i środy g. 12-18.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15 (25. III. — zamknięte).

MUZEUM WYŻWOLENIA (Cy-tadela) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16.

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9-14.

MUZEUM W ROGALINIE — codziennie g. 10-16.

TMMP (St. Rynek 10) — Z fototekki Czesława Czuba — „Poznań — fotogramy” — g. 10-13 i 16-19 oraz wystawa poznańskich plasty-czek (do 30. III).

SALON PTF (Paderewskiego 7) — „Wenus-77” — g. 10-19, niedz. i święta g. 10-15.

MARZEC	Marił. Więnczysława
25 Niedziela	Emanuela, Teodora
26 Poniedziałek	Święta: 5.43-18.14

TEATRY

NIEDZIELA

POLSKI — g. 19 „Dobry człowiek z Sceduanu”.
NOWY — g. 19 „Niespodzianka”.
OPERA — g. 19 „Kopciuszek”.
OPERA — g. 15 „Dziękuję ci Ewo!” (przedst. zamkn.).
MARCINEK — g. 11 i 17 „Czy Pa-cydyto do Strazydyto”.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK
KDF MUZA — g. 10, 12, 14, 16 „Narkotyk” (fr. 18.1), g. 18, 20 „Dom państwa Bories” (fr. 16.1).

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A
25/26 III 1973 Nr 72 (9044)